

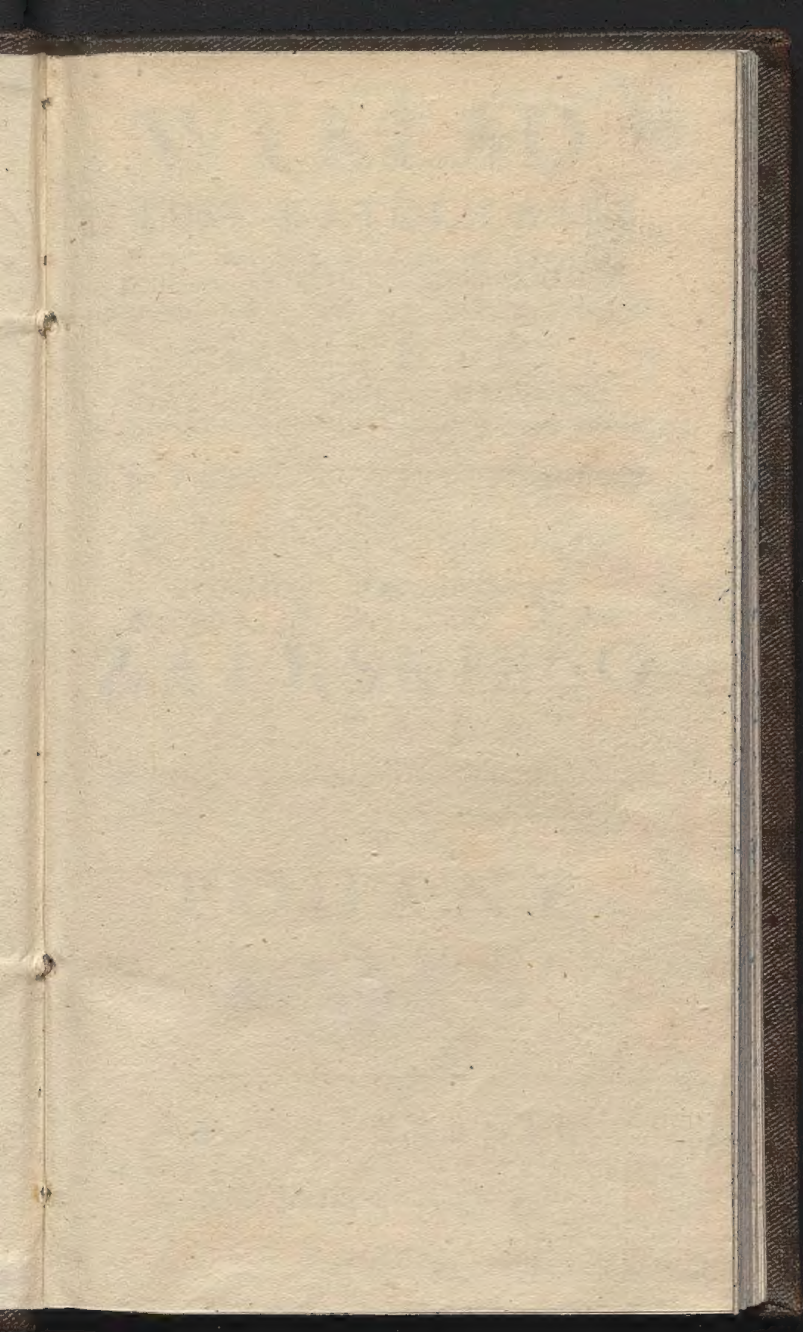


115420

Mag. St. De.







Bosquet Bone.  
Cott. 7, 12, str. 3/7.



# WYKŁAD

## NAUKI KATOLICKIEY

O tych dowodach, o których iest sprzeczka  
KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO z DYSSYDENTAMI  
po francusku spisywany od Jakuba Benigna

BOSSUETA

BISKUPA MELDENSKIEGO

Po Łacinie tłumaczony przez Klaudyusza Fleury Pifarza  
Historyi Duchowney

z po Polsku z obu Języków przełożony  
Przez

X. M. JASKIEWICZA

Kanonika Warszawskiego

Nakładem J. W. JMCi Xiędza

ZAŁUSKIEGO

BISKUPA

KIJOWSKIEGO i CZERNIECHOWSKIEGO

Dla nauki Owieczek sobie powierzonych  
do Druku

PODANY.



W WARSZAWIE

W Drukarni J. K. MCi i Rzeczypospolitey  
in Coll: Societatis JESU R. 1762

Cum Permissione  
SUPERIORUM.



431. c. 1883



Do CZYTELNIKA

**M**Ały się zdać w prawdzie  
w swoim dziele Bossuet ni-  
by w szczupłym niegdy ciele Da-  
wid, atoli jako przed Dawidem  
sąznisty padł Goliat, tak mocne-  
mi dowodami Bossueta przeko-  
nany został Kalwin, iako w tey  
Książeczce doczytasz się Czytel-  
niku.

Znatchnienia rozumem Bos-  
kiego    J. W. Jmć X. Biskup  
Kijowski    Ducha Boskiego, i  
wszelkiey nauki pełny Pralat,  
był mnie powodem do tłumacze-  
nia tego Authora, ktoreu się mło-  
tem nazwać może Kalwina, jak  
niegdy Augustyn Manicheyczy-  
ka, i Nestoryusza; starł albowiem  
ten siedmiogłówny dziwotwor,  
i na głowę poraził wielki ten  
Biskup tak dalece, iż latrare po-  
test, mordere non potest ma-  
ias

iąc mocnemi argumentami Bos-  
sueta przytarte Zęby. Ażeś-  
my Czytelniku na tak zepsute  
trafili wieki, iż iedni dla polity-  
ki zowią się Katolikami, gdy we-  
wnętrz Kalwinem, albo co gor-  
sza Ateuszem trącą, inni rozwią-  
złym, i swywołnym życiem, albo  
wolnym, i bezpiecznym ięzykiem  
znać dają, iż żyć chcą iak Kal-  
win, chwalcąc zdanie iego, gdyż  
iednak kto grunt serca ich prze-  
niknąć mógł, dowiedziałby się, iż  
nie ieden z nich umierać życzył-  
by sobie iak prawowierney Kato-  
lik. Zaczyn Czytelniku od tak  
zarazliwego powietrza masz  
przerwatymę, który zaś tym  
powietrzem zarażony iesteś,  
masz wtey Xiązce lekarstwo,  
a wszyscy wierni przestroge  
Przyinniżelaskawte czytay uwa-  
żnie: niewiadomych nauczay, zepsu-  
tych poprawiay, gdyż ten nieinny był  
cel Authora piszącego, ten koniec tłu-  
maczącego



99)§(✿)\*(✿)\*(✿)§(66

D O

J A S N I E W I E L M O Z N E G O  
N A Y P R Z E W I E L B N I E Y S Z E G O

J M C i X.

N a Z a ł u s k a c h

Z A Ł U S K I E G O

Z B O Z E Y , i A P O S T O L S K I E Y Ł A S K I

B I S K U P A

K I O W S K I E G O i C Z E R N I E C H O W S K I E G O

*Opata Wąchockiego w Polsce, Fon-*

*taneckiego w Burgundyi, Willaryjskiego*

*w Lotharyngii. Kanonika Krakowskiego,*

*Probošcza Warszawskiego, Akade-*

*mii Zagranicznych: Bonońskieg,*

*Berlińskiego, i Peterburskiego*

K O L L E G I & c. & c.

N Im własną pracę lepiej wydo-  
skonale, dostatecznie wygotuje,  
cudzą ofiaruję, i Wielkiemu Zmienio-  
wi Twojemu poświęcam J. W. Mci  
Dobrodzieiu. Książka ta lubo in  
corpore suo szczupła, atoli w niey-  
iak in nucleo Illias jest zamknięta. Czy,  
taiący albowiem ią Teolog pochwali-  
w wierze się ugruntuie Katolik, a po

chańbiony. odeydzie odszczepienie; jest albowiem tak świąszka dziełem wielkiego. Człowieka Bofsuet, wieku swojego przykładnego Arcy-Biskupa do Senatu urodzonego Męża, Najjaśniejszego Delfina Nauczyciela, która powszechną odebrata pochwałę od wielu Kardynałów, Biskupów, iako świadczą approbacye przy oryginalne Francuskim przytężone. A iako niegdy Francya z tak godnego Męża, tak dzisiay Korona Polska ex Gemma Præsulum z Ciebie J. W. M. Ci Dobrodzieju ma wielk swój zaszczyt. Jakoż ktoby sprawiedliwie o rzeczach sądzić chciał, przyznać musi, żeś J. W. Pasterzu żywym wspomnionego Arcy-Biskupa wyobrażeniem. Jakoż na których albo cnotach, albo talentach, w które tamten obfitował, Tobie zbywa? Pobożność i nauka są dwa skrzydła każdego wielkiego Biskupa, i Pasterza, którego pod same wynoszą Nieba; słynął Bofsuet we Francyitemi wspomnionemi przymiotami, iakoż i pisma jego samą pobożnością, i mądrością tchną: z Twoiey pobożności J. M. Ci Pasterzu bierze cała Polska przy-



przykład, a o wysokiej nauce Two-  
iej wiadomość ma cała Europa; ia-  
koż która jest w Europie Akademia,  
żeby Ciebie pro socio honorario al-  
bo nie przyjęła, albo przyjąć zwiel-  
ką cześć swoją nie pragnęła: a co  
najciekwszą jest cnotą. Twoją,  
iż ten mądrości Skarb niechowaśz  
w sobie zamknięty, ale go wszystkim  
udzielaśz już przez wydane księgi  
własne, już przez sławną Bibliotekę,  
która z najpierwszemi porównać się  
może w Europie. Większąć winna  
Ojczyzna wdzięczność J. W. Ju-  
noszo za tak drogi ofiarowany Jej  
prezent, niż Jasnoci za złote  
ruro jego Ojczyzna, którą to Biblio-  
tekę żebyś uczynił długowieczną ko-  
muś się ją miał lepiej w straż pisać,  
jako synom Lojoli, którzy addendo  
operibus opera niby aurum auro-  
ccraz ją locupleticiem & amplio-  
rem uczynią. Nie wyliczam tutaj  
J. W. Senatorze wielkich cnot two-  
ich, które wielu do podziwiania, a  
wszystkich do naśladowania pociaga-  
ją, gdyż wiem wiedzoną sławność  
Twoję, głęboką pokorę, i wysokie sen-  
tymenta, iż barzicy godne poufza-  
ctw

chney chwały czynić wolisz sprawy,  
i ak z nich być chęalonym: Dopieroż  
rodowitości Twoiey, i starożytnych An-  
tenatorow Obrazow nie wystawiam,  
bo luboś iest Przodkow Twoich ży-  
wą kopią dla następcom staiesz się  
Oryginałem; a do tego niech się cu-  
dzemi chępią zasługami nadsta-  
wicią cnotami, którym na własnych  
z'ycia, Ty J. W. Mecenasie lubo  
dawnością, i zacnością Przodkow  
Twoich napierwyszum wyrownujesz  
Imionom, Familią iednak Twoię per  
uumeros, virtutes & merita wy-  
prowadzasz: a do tego wie świat  
Polski, zna cała Europa; iż hac de  
stirpe Virum certum est de consule  
nasci Wielki byłniegdy Lacedemoń-  
skiey Królowey zaszczyt, iż była Cor-  
ką, Zoną, i Matką Króla, Ty J. W.  
Pasterzu iesteś Vicereia Polskiego  
Prymasa Wnukiem, Senatora Synem,  
Senatora Bratem, i sam Senatorem.  
Tak wielka i wysoka rodowitość była-  
by innemu bodźcem do wyniosłości  
Ducha, Tobie J. W. Panie, iest po-  
wodem do cnoty, i pokory. Jaśniew-  
nie J. W. M Ci Dobrodzieiu już sam  
w starożytney Familii twoiey  
per



për lustra sæculorum *Historye wiel-*  
*kiemi dziełami świat Polski cnotami*  
*napetniał, przyimiy łaskawie tę Xię-*  
*szkę z obojga ięzyków za rozkazem*  
*Twoim na Polski oddaną, a iako*  
*sprawiedliwie porażasz, i szacu-*  
*iesz Autora, tak tłumacza w łaska-*  
*wym nieodmiennie choway sercu,*  
*ktoren z niustającą wielkiego Śmie-*  
*nia estymacyą wyznać się być*

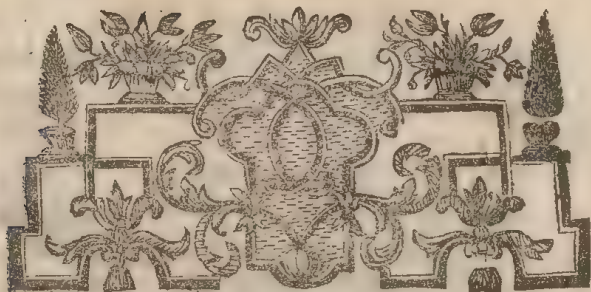
*Najniższym i najjęczń*  
*wszym sługą*

*X. M. Jaskiewicz*



śad  
de  
de  
czy  
my  
ści  
nac  
wis  
ki





## W Y K Ł A D

*Nauki Katolickiey, o tych dowo-  
dach o których sprze-  
czki są.*



Poutarczkach sto lat, wię-  
cey trwających, z temi  
którzy się nazywają Kal-  
winami nazywają, za rzecz  
sądząc potrzebną objaśnić te dowo-  
dy, dla których ciż kalwini o-  
derwania się od nas wzięli przy-  
czyne oraz mieć przygotowane u-  
mysły do wyrozumienia zdania Ko-  
ścielnego, gdyż nic lepszego się  
nadto niezdane, iako kiedy oczy-  
wiście będą przełożone te wyro-  
ki Kościoła y od tych oddzielone,

A

które



które fałszywie temuż Kościołowi przypisane są: Wielekroć razy albowiem postrzegłem, iż oni nie-ktoremi się wiary naszey Artykułami mierzą, co pochodzi z fałszywey ich, którą powzieli wiadomości, a częstokroć z samych nawet nazwisk ich, ktoremi zaraz obrażeni zostają, ani właściwego znaczenia szukając ani też doskonale rzeczy samey istoty dochodząc.

Zaczynam dla nich nie nad to pożyteczniejszego nie sadzę, iako im to przełożyć, co od Kościoła na Zborze Trydenckim względem tych Artykułów, dla ktorvch się od nas odszczepili; jest postanowiono, opuściwszy to wszystko co nam zarzucać zwykli, albo prywatnym Doktorom, albo na przeciw tych rzeczy mówić. które ani konieczne, ani od wszystkich przyjęte są. Zgadzają się albowiem wszyscy i sam Dalleusz mówiąc. *Bezbożność jest, prywatnych Osob zdanie, całemu przypisywać zgromadzeniu; i dokłada iż odszczepieństwo nie jest godziwe, chyba dla nauki Artykułów, które*

Dalle

usz

w Appel

w Rz: 6.

sa





sa naywyższą powagą ustanowione.  
i ktorym wszyscy. iak wierzyć, tak  
one zachować są obowiązani; na  
samyh się tedy zboru Trydeńskiego  
go wyrokach zasadzać będę, z wła-  
ścizną iż tam Kościół o rzeczach  
wątpliwych dał swoje zdanie. Za-  
czym cokolwiek powiem dla zro-  
zumienia tychże Dekretow, toż sa-  
mo od tegoż Kościoła potwierdzo-  
no jest, i że się zgadza z nauką  
Zboru Trydeńskiego, to się da ia-  
śnie widzieć. Ztego zaś nauki na-  
szej wykładu dwa wynikną poży-  
tki, pierwszy: áżeby zniknęły zu-  
pełnie wszelkie zatargi, zwłaszcza  
iż fałszywie na nauki naszej wy-  
kładach wsparte są. Drugi: ieżeli  
jeszcze iakie zostaną sprzeczki. tedy  
się pokażą, nie tak wielkie, iak na-  
początkach bydz ie sądzili Kalwini,  
i innym wyperswadować chcieli, i  
że nie takowegô w sobie nie za-  
wierają (podług zdania tychże Kal-  
winów,) dla czegoby fundamenta  
wiary miały bydz wzruszone.

Aże od tych wiary fundamentow  
zacznę i nayznakomitszych Arty-  
ku.

Wy-  
znaia  
Kal-



nini  
iż  
Kato-  
licy  
wierzą  
wszyst-  
kim  
pryncy-  
palny  
rytku  
łom.

kułow, potrzeba ażeby wyznali Ka-  
wini: iż Kościół tymże Artyku-  
łom wierzy i one wyznaie. Je-  
żeli albowiem istotę onych na tym  
zasadzaia ażebyśmy wierzyli, iż ie-  
dnemu szczególnie B O G U część  
naywyższa przynależy, Oycu, Sy-  
nowi, i Duchowi Świętemu, i że w  
samym iedynie BOGU, cała nasza  
ufność pokładać się powinna, przez  
iego Syna, ktoren się stał dla nas  
Człowiekiem, i Ukrzyżowany zmar-  
twych powstał! też samę Naukę że  
i my wyznaemy, wiadomo im iest.  
Do ktorych niechay i inne przyłą-  
czą Artykuły, ktore się w Składzie  
Apostołskim zawieraią, á tym mniej  
będą mieli wątpliwości, iż i my te  
wszystkie przypuszczamy, nie wy-  
łączaiąc żadnego, i one iak pra-  
wdziwie rozumiemy, tak bez obłu-  
dy i szczerze.

Dall:

u Roz:

3. "

Czę: 1.

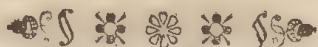
Pisał zaśte Dalleusz wykład pod  
Tytułem *Wiara na piśmie ugruntowa-  
wana*. w którym gdy wszystkie  
Nauki Artykuły wyraził, od Ka-  
wińskich Kościołow przyjęte, mowi:  
rzecz nie iest wątpliwa, iż Kościół  
Rzymski też same i wszystkie Ar-  
tykuły wyznaie, on zaś mowi o





tobie, nie wierzy temu wszystkiemu  
w co my Katolicy wierzymy. Za-  
czym zaprzec tego nie może, iż  
my naypryncypalniejsze wiary Ar-  
tykuły przyznaiemy, chyba y własną  
wiarę swoją przewrócić chciał.

Lecz gdyby milczał i Dlleusz,  
rzecz sama przez się mowi, i wszy-  
scy wiedzą iż wierzymy, tymwszyst-  
kim Artykułom, które Kalwini  
gruntownemi nazywają, i ile dobre  
sumnienie wyciąg, w żadnym sprze-  
czki nie czyniemy. Z którego to  
wyznania gdy Kalwini miarkują, iż  
dla nas wielkie wvnikają pożytki,  
chcą nam ie wydrzeć, twierdząc;  
iż my fundamenta wiary wzrusza-  
my, i inne zakładamy im przeci-  
wne; tego zaś dokazać usilnią zarzu-  
tami z nauki naszej wyprowadzo-  
nemi, na co choćbym też pozwolił,  
tenże sam Dlleusz, którego im Au-  
tora z iówu przywodzę nie dla te-  
go, áżebym ich iako jednym znay-  
przednieyszych ich Ministrow wią-  
zał świadectwem, iak żebym poká-  
zał, iż to cokolwiek on mowi, iest  
przez się rzeczą oczywistą, naucza  
on co



on cō o takowych argumentach rozumieć się pōwinno. Tak albowiem mowi w liście, ktoren pisał do Mon-glaciusza o Appologii swoiey? *Chociaż Lutrow o Eucharystyi zdanie tak iako i podług nas i Kościoła Rzymskiego w prowadza człowieczeństwa Chrystusowego zepsucienie może iednak Katolikom tu bydź zarzucona konsekwencya bezpotwarzy: gdyż one ośzernie dość i oczywiscie odrzucają.*

*Dalle  
us z w  
Liście  
do  
Mong:*

Koniecznien albowiem na tym treść i istota wiary Chrześciańskiej zawisła, wierzeć, iż prawdziwe znaydowało się w Chrystusie człowieczeństwo. Gdy iednak tego Lutrzy nauczają, z ktorey ich nauki, tak wielki i potrzebny Artykuł wiary odrzucony iest, temi ich zarzutami ktore ich argumenta sami Kalwini za oczywisty uznają. Atoli iednak swoią im społecznosc ofiarowali, sądząc iż ich w tey materyi zdanie żadną nie iest zarażone trucizną iako w Apollogii swoiey Dalieusz i Synod nacyonalny w Karentonie miany Roku 1631. do stołu Pańskiego ich przypuszcza dla tey przy-czyny

*Dalle:  
w R. 7.*



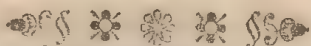


czynny, iż w pryncypalnych wiary  
artykułach zgadzają się z kalwinem

Ztąd się tedy iasnie pokazuje, i  
oni na to przystają, iż na to mieć  
względu nie trzeba, co z iakiey na-  
uki argumentując wyprowadzić się  
może ale na to cò wyznawa, i co  
stanowi ten co iey uczy.

Gdy tedy przez takowe argumen-  
ta z nauki naszej (iak rozumieją  
kalwini) wyprowadzone wnoszą, iż  
my Katolicy ani naywyższy czci  
BOGU winney, ani Zbawiciela w  
Chryście, y Pośrednika naszego  
dzielności, ani nieskończoney godno-  
ści wosierze przez niego uczynio-  
ney, ani nadto obfitującey zasług  
iego zupełności dostatecznie przy-  
znajemy. Z tych my zarzutów bez  
wszelkiey trudności sówobodzić się  
możemy, dając krotką odpowiedź  
od samegoż Dalleusza nam poda-  
ną, iż te wszystkie zarzuty Kościo-  
łowi Katolickiemu bez potwarzy  
zadane byź nie mogą, gdyż Ko-  
ściół do tego się wszystkiego nie zna,  
ówszem to wszystko odrzuca.

Ale



Ale ja dalej postąpić umyśliłem i Kalwinom pokazać to usiłuję. przez sam nauki naszej wykład: przez który to wykład, najfundamentalniesze Artykuły (ktoremi wiara nasza iako filarami iakiemi jest wsparta) bynajmniej się nie ruynują, ani same przez się, ani przez przywiedzione od przeciwników dowody: owszem bardzo iasnie, i gruntownie niemi się wspierają, tak d. lece, iż koniecznie muszą bydz bardzo bezbożnymi, ktorzy o nas to mówią, iż my te Artykuły w prawym znaczeniu zrozumiane odrzucamy.

*Boga  
samego  
za cel  
mieć  
powin-  
na każ-  
de Mo-  
dlitwa*

Aże od prawdziwy czci **BOGU** winney zaczniemy: otey Kościoł powszechny uczy iż na tym zależy, ażebyśmy wyznali, iż **BOG** jest wszystkich rzeczy Stworca i Pan, i do niego serca nasze przywiązane bydz powinny wszystkiemi duszy siłami, przez wiarę, nadzieję, i miłość! iako do tego, ktoren ieden nas uszczęśliwić może, samego siebie nam, iako nieskończonego dobra udzielając,

Ma ta wewnętrzna cześć, którą  
Boga



Bogu w Duchu i prawdzie wyrządamy zewnętrzne swoje znaki, między któremi najznakomitsza jest Ofiara Mszy Świętey, którą jednemu szczególnie BOGU ofiarować przynależy, ile iż dla tego postanowiona jest, ażebyśmy BOGA samowładnym wszystkiego stworzenia Panem, a nas jego poddanemi iawnym i uroczystym wyznaniem wyławiali.

Tenże sam Kościół naucza iż wszelka Cześć, koniecznie do jednego BOGA, iako do końca naypotrzebniejszego zmierzać powinna; i żeby na nim przestała, tak dalece iż ieżeli ta cześć, którą Świętey Panie, i Świętym Pańskim czyniemy, czią się nazywa, tedy dla tego, iż nie inny cel swoy, procz samego Boga ma.

A toli nim obszerniey wyłożemy naszym zawisła cześć ta, nie będzie od rzeczy uważyc to, iż Kalwini mocą prawdy przyciśnieni, wyznacmuszą, iż ten zwyczaj modlenia się do Świętych i onych Świętych z włokow czczenie w czwartym Kościeła wieku iuż było używane. Daleusz

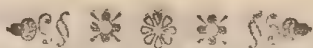




leusz tóż samo przyznaie, w tey Księ  
dze którą przeciwko Katolickim po-  
daniom względem tegoż poszano-  
wania, i czci pisał, i tamże Bazyle-  
go, Ambrożego, Hieronima, Chry-  
zostoma, Augustyna, i innych wiele  
Kościoła Ozdob i Swiateł, które te-  
góż wieku iaśniały, wspomina, a o-  
sobliwie Grzegor. a Nazyażenskigo;  
ktoren Theologie n (mimo innych  
nazwany) o wznowioną wdawnie-  
szych trzech wiekach naukę w tey  
materji ponawia. Nikt jednak  
nie będzie miał za rzecz podobną  
do wiary, ażeby Dalleusz miał bydź  
rozumnieyszym nad wspomnionych  
pierwszych trzech wiekow Oycow:  
zwłaszcza iż oni tę naukę niby dzie-  
dzićtwo iakie, po śmierci przod-  
kow swoich wzięli. Tym bardziey  
rzecz do wiary niepodobna, ażeby  
postrzedz nie mieli czwartego wie-  
ku Oycowie, iż iakaś rzecz no-  
wa, w ich nabożeństwo w prowa-  
dzona iest. Owszem przeciwnie  
Dalleusz niektore mieysca dosyć ia-  
śnie z nich przywodzi, wktorych  
oczywiście znać daia, iż modląc się  
do



do Świętych szczególnie w tym  
zmarłych przodków swoich przy-  
kłady naśladowia. Dla czego tychże  
Oyców, którzy w pierwszych trzech  
wiekach żyli, zdania roztrząsać nie  
będę, przestając na wyznaniu same-  
goż Dalleusza, ktoren nam tych, i  
tak wielkich mężow, (ktorzy czwar-  
tego wieku uczyli Kościół) przyzn-  
ie. I chociaż w lat po zeyściu  
ich tyliac dwieście nazwisko im ia-  
koby iakiyeś i kty wynalazcom ten  
Dalleusz śmie dawać; *Czczycielami*  
*kości* zowiąc ich, Kalwina iednak  
towarzysze spodziewam się iż w wię-  
kszym mieć będą poszanowania,  
tych wyżej wspomnionych Oyców,  
i nie będą śmieli ich oskarżać: Iż  
modląc się do Świętych, czcząc o-  
nych Relikwie w padaią w bałwo-  
chwalstwo przewracaiąc tę ufność,  
ktorą Chrześcianie w samym mieć  
powinni Chrystusie. Ani też spo-  
dziewaiam się, aby nam na potym  
zarzucać mieli tey potwarzy, gdy  
zważą iż naszym zarzucone bydz nie  
mogą, ażeby razem zarzucone bydz  
nie miały tylu wielk m mężom, kto-  
rych



rych' wraz z nami Mądrość i świę-  
tobliwość szacują. A ponieważ o  
to tu bardziej chodzi, ażebyśmy  
naszę wytłumaczli wiarę, aniżeli  
pokazali, od kogo kiedy jakie naja-  
zdy ponosiła, więc w tym wykla-  
dzie nam dalej potrzeba postąpić.

Świe-  
tych  
wzyna-  
nie.

Kościół święty gdy nas uczy mo-  
wić; iż jest rzecz pożyteczna mo-  
dlić się do świętych, naucza oraz  
ażeby ich prosić takowym miłości  
Duchem, i Braterskiej społeczno-  
ści порядkiem, iakowym pociągnie-  
ni bywamy, do czynienia pomocy  
braci na ziemi żyjących, z ktorey  
nauki wnosi Zboru Trydeńskiego  
Katechizm: Iż gdyby się pośrze-  
dnika godność Chrystusowi w pi-  
śmie Świętym przyznana przez przy-  
czynę Świętych w Niebie królują-  
cych umnieyszyć miała, nie mniej  
by się umnieyszała przez proźby  
wiernych z nami żyjących na ziemi

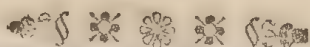
Kate-  
chizm  
Reym  
w Czg:  
I. o  
Czci  
wzyna-  
ss:

Pokazuje iasnie Katechizm ten, iak  
niezmierna jest różnica między spo-  
sobem tym, którym Boskiey, a spo-  
sobem, którym świętych pomocy  
wzy-





wzywamy, Albowiem prosimy BO-  
 GA ażeby on albo nam dobro iakie<sup>w Cze-  
41. pol</sup>  
 dał, albo od złego uwolnił; od Świę-<sup>Ty. ut:</sup>  
 tych, zaś prosimy iż mili BOGU są,<sup>do bogo-  
czono-</sup>  
 ażeby Opiekę o nas mieli, i nam<sup>delić p.</sup>  
 u BOGA ubrosili to czego potrzebu-<sup>rzeba</sup>  
 ienny, dlatego dwoiaki są nasze pa-  
 cierz i modlitwy i niektórymi się  
 sposobami od siebie różniąc, do BO-  
 GA albowiem modląc się właściwie  
 mowimy: Zmiłuj się nad nami.  
 Wysłuchaj nas. a do Świętego, modł  
 się za nami. Dla czego rozumieć  
 potrzeba, iż iakiemikolwiek słowy  
 wyrażamy naszą do Świętych Mo-  
 dlitwę, powinna być jednak w ten  
 sposób, iaka jest wola i postanowie-  
 nie Kościoła, czyniona, iako tenże  
 Katechizm też samą następującemi  
 słowy potwierdza; iakoż jest rzecz  
 potrzebna tegoż Zboru słowa uwa-<sup>w Pisz  
23 Da:</sup>  
 żyć, gdzie przepisując Biskupom<sup>o przy-  
waniu</sup>  
 sposób, iakowym o wzywaniu SS.<sup>Święt:</sup>  
 mówić mają, nauczać im każe: Iż  
 Święci wspólnie z Chrystusem Kró-  
 lujący Modły swoje za ludźmi BO-  
 GU ofiarują, zaczym rzecz dobra i  
 pożyteczna, pokornie ich wzywać,  
 i dla



i dla dostąpienia dobrodzieystw Bo-  
skich przez Syna ięgo JEzusa Chry-  
stusa Pana naszego, ktoren szcze-  
gulnie naszym Odkupicielem i Zba-  
wicielem ięst, i do ich Modlitw po-  
mocy uciekać się. Daley też Kon-  
cilium potępia tych, ktorzy przeci-  
wnie uczą. Pokazuie, się tedy z In-  
tencyi tegoż Koncilium: Iż wzv-  
wanie Świętych nicinnego nie ięst,  
t lko udanie się i ucieczenie do Jch  
Modlitw, dla dostąpienia dobro-  
dzieystw przez Chrystusa, ktore u  
ię GA uprosić żądamy. Albowiem  
w samey rzeczy przez Chrystusa ię-  
dynie, Y na Jmię ięgo wszystkiego  
dostępuiemy, za przyczyną Świę-  
tych; gdyż sami Święci tylko przez  
Chrystusa proszą, i dla imięnia ię-  
go wysłuchani bywaią. Ta ięst Ko-  
scioła wiara, ktora gdy tak iaśnie  
krotkimi słowy od Zboru Trydeń-  
ckiego ięst wyłożona, rozumieć nie  
możemy dla czego nam przeciwniey  
zarzucaią, iż my odstępuiemy od  
Chrystusa zwłaszcza kiedy prosiemy  
członkw ięgo to ięst Świętych, kto-  
rzy także i naszymi Członkami są ięgo  
synow, Braci naszych; ięgo Świę-



tych, Pierwiaſtki naſze, ażeby wraz  
znami. i za nas poſwszechnego Pana  
Jmieniem poſzednika wſzytkich pro  
ſili.

Tenże ſam Zbor iaśnie i krotko  
naucza, co ieſt za myśl Kościoła gdy  
oſiaruie Mſzą S. BOGU, przez któ  
rą pamiątkę Świętych czci i obcho  
dzi.

Na czym należy część ta, którą <sup>w Kſie</sup>  
im wtey Świętey ſprawie oświad- <sup>o Mſie</sup>  
czamy, nayprzod żebyſmy iako wier- <sup>Boſkim</sup>  
nych ſług Boſkich Jmiona w Mo- <sup>w R. 7.</sup>  
dlitwach naſzych temuż BOGU o-  
ſiarowali wſpominali, i Jemuſz czy-  
nili dzięki, za zwycięſtwa przez nich  
otrzymáne, i iego proſili, ażeby ſię  
nakłonił ku nam przez ich ſię za na-  
mi wſtawienie. mowił niegdy Au-  
guſtyn lat temu tyſiąc dwieſcie.  
Nie potrzeba rozumieć, iż oſiaru-  
iemv Mſzą Świętą Świętym Męczen-  
nikóm, lubò ten zwyczaj ieſt od  
Kościoła przyięty, iż oſiara Mſzy S.  
nad Świętymi ich ciałami, i na ich  
pamiątkę (iako nazywać zwykli nie-  
ktorzy) czyniona była, to ieſt przy-  
tych mieyſcach, kędy drogie ich Re-  
likwie





kwie chowane bywały. Tenże dokłada iż wznianka o Świętych Męczennikach przy Mszy S. nie dla tego bywa, ażebyśmy za nich iako innych Zmarłych modlili się, lecz dla tego, żeby się oni modlili za nami, którego tutaj zdanie dla tego przewodzę zwłaszcza, iż tychże samych słow jego zażywa Zbor Tryd nekci, przez które wiernych naucza. Świętym Pańskim nie czyni się od Kościoła ofiara, lecz samemu BOGU, któren ich uwielbił. Więc i Kapłan nie zwykł mówić ofiaruję tobie Mszę S. Piotrze, Pawle lecz BOGU samemu, za ich zwycięstwa dzięki czyniąc, ich pomocy używa, ażeby oni za nami wstawić się chcieli w Niebie, których pamiątkę czyniemy na ziemi. A tak czcemy Świętych dla uproszenia dobrodzieństw Boskich: za ich przy czyną. Po między zaś temi dobrodziejstwami, które dostąpić spodziewamy się, to najznakomitsze. ażebyśmy ich naśladowali, do czego pobudzamy się już Cudami, i przykładami ich, już tą czcą, którą od BOGA odebrali.

Ktorzy



do-  
Me-  
la te-  
o in-  
dla  
nami.  
przv-  
nych  
nicki,  
Świe-  
ości-  
toren  
nie  
S.  
emu,  
ich  
nami  
orych  
A tak  
zenia  
przy-  
bro-  
dzie-  
áže-  
zego  
przy-  
kterą

Którzy założoną od nas naukę do-  
brze rozstrząsną, wyznać koniecznie  
powinni, iż my tak BOGU nie nie-  
uymujemy z tych właściwości, które  
najdoskonalszey Istocie Jego przy-  
stoją, jako też nie nie dodajemy  
stworzeniu; jakoby miało czynić  
być, albo to czynić, co samemu szcze-  
gólnie przyzwoita rzecz Bogu, Dla  
czego różniemy się od bałwochwal-  
ców: Zrozumieć zaś nie można dla  
czego nas przeciwnicy tym nazwi-  
skiem przezywają.

Kiedy zaś Kalwini zarzucają nam,  
iż modląc się do Świętych, onych ja-  
koby przytomnych na każdym miey-  
scu wielbimy, niezmierność jakąś  
onym przyznajemy y wiadomość  
skrytych myśli naszych, którą sobie  
sam BOG zachował, jako się podług  
Pisma świadectwa pokazuje. Lecz na-  
szey nauki dobrze nie uważają, á cho-  
ciaż tego rozstrząsać nie będą, i takimi  
my wsparci fundamentami, ni któ-  
rych spraw, y skrytych myśli naszych  
(w pewny sposób) wiadomość Świę-  
tym przyznajemy. Rzecz jednak ia-  
śna jest, iż przez to nad stan swoy stwo-

B

rze-



rzenie nie iest wyniesione, kiedy ma wiadomość rzeczy skrytych z objawienia Boskiego, jako się to widzieć oczywiście daie z przykładu Prorokow, których BOG tym uczył honorem, iż rzeczy przyszłe poznawali, które szczegulnie Bogu zachowane być się zdawali:

Naoftatek żadnemu z Katolikow ta myśl do głowy nieprzychodzi, i koby Święci mieli przez się wiedzieć o potrzebach naszych, abo o skrytey woli naszej: dosyć na tym przestać, na czym y Kościół sam od dawności przestaie, y tego uczy, iż pożyteczne są proźby modlącyh się, czyli one przez Aniołow usługę, Świętym są oznawmione. Jakosz ciz Aniołowie, o wszelkich sprawach naszych wiedzą, które czyniemy, podług świadectwa Pisma. *Gdyż są Duchy usługujące posłane dla tych, którzy Dziedzictwo zbawienia dzierżą,* czy nasze im pragnienia przez osobliwe objawienie Bog oznawmia, czyli naoftatek te im skrytości, wnieskonczoney Istocie swojej odkryw, w którev cokolwiek iest prawdziwego; zamyka się, o czym nie

Ko-

w Li-  
ście do  
Zydlow  
l. sier  
17.



ly ma Kościół nie postanowił.

Atoli z jakichkolwiek się to przy-  
czyn dzieje, to jednak prawda, iż Ko-  
ściół S. nie takowego sposobem bał-  
wochwalskim stworzeniu nie przy-  
pisuje, co jest właściwego samemu  
BOGU. Kiedy Świętym by też  
największym nie pozwala przyzna-  
wać żadney zacności, ktoraby nie  
miała swego początku od BOGA,  
ani żadney u BOGA zacności chy-  
ba cnotą nabytey, ani żadney cno-  
ty, ktoraby łaski Boskiej nie była  
darem, ani żadney wiadomości o  
sprawach ludzkich, chyba tę, kto-  
rą im sam objawi, ani żadney spo-  
sobności wspomóżenia nas, chyba  
przez modlitwy y przyczynę, ani za-  
dneę szczęśliwości, tylko iż dosko-  
nałą Boskiej woli poddanemi ją sto-  
sując swoją do niej.

Kto tedy u siebie należycie zwa-  
ży naszą o Świętych wewnętrzne  
zdanie, ten iasnie zobaczy, iż w tey  
czci, którą im sercem oświadczamy,  
nie tam takowego niemasz, żebyśmy  
ich nad stan stworzonych rzeczy to jest  
nad ludzi przekładać y wynosić mieli,



a tżąd ofadzić potrzeba, co iest tcy  
 czi za przyczyna, którą im iasnie  
 wyrządzamy: zwłaszcza iż część ze  
 wnętrzna dla oznaymienia Duszy  
 zdania iest postanowiona. Gdy  
 zaś ten chonor który Świętym od  
 Kościoła oświadczony iest, naybar-  
 dziey się wydaie w poszanowaniu  
 Obrazow, y Relikwiy świętych, któ-  
 re wierni czczą: co tedy Kościół  
 o tym rozumie wyłożyć potrzeba.  
 Zbor Trydeniki zakazuje wierzyć,  
 ażeby obrazy zawierały iakie w so-  
 bie Bóstwo, albo moc dla którev  
 czićby ie potrzeba, albo co od nich  
 prosić, albo ufnosć w nich pokła-  
 dać, y chce ażeby wszelkie poża-  
 nowanie y część, którą Obrazom  
 czyniemy, obrocona była do Proto-  
 typu ktoren też obrazy pokazuą.  
 A ile iest słów wspomnionym Zbo-  
 rze, tyle, znakow któremi się od  
 Bałwochwalcow różniemy, y bardzo  
 od nich dalecy iesteśmy, wierzących  
 iakoby coś Boskiego w sobie Obrazy  
 miały, ponieważ my żadney Obra-  
 zom cnoty nie przyznaiemy, ale  
 fzcze-

5  
 Obr-  
 y Kości  
 Smig-  
 ryb.  
 Zbor  
 Trtd.  
 nsef.  
 55.  
 Dchr.  
 o czi  
 i ma-  
 wuuu  
 Sc.



szczegulnie, samym Świętym, dla  
wzbudzenia w nas pamięci.

Na tym więc tedy fundamencie za-  
sada cześć, którą obrazom oświad-  
czamy. Przeczyć albowiem temu  
nie można, iż Chrystusa ukrzyżowa-  
nego wyobrażenie przed oczyma  
nam stawione, zwyż w nas wzbudza  
pamięć, tego który ukochał  
nas y dał siebie samego za nas, y  
przydźwizną przed oczyma naszymi  
Obrazu przytomność, to sprawia  
w nas, iż w duszy naszej siedzi pamięć  
tym dłużey twra, y do tego  
nas przywodzi, ażebyśmy oświad-  
czyli zewnętrznymi znakami, iak ie-  
steśmy wdzięczni y pamiętni tak wiel-  
kiego Dobrodziejstwa: a tak nachyla-  
jąc się przed Obrazem, znać dajemy,  
wielkiey czcimy Boski wizerunek.  
Zaś żebyśmy y ściśle y w ten sposób  
iak Kościoł trzyma mówili, kiedykol-  
wiek cześć iaką Apostoła, albo Męcze-  
nika Obrazowi wyrządzamy, nie tak O-  
braz chcemy, iako przed Obrazem, A-  
postoła, albo Męczennika uczyć, tak  
mówi Pańtyfikał Rzymski, y to samo  
powtarza Zbor Trydencki, gdy mo-  
wi

*w Li-  
ście do  
Gall:  
2. 20.*

*Pont:  
Rzym  
o posw.  
Obr.  
25.  
De't.  
o caci  
m. 2. 10.  
E. 6.*

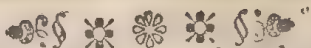




wi. Cześć która się Obrazom czyni, tak powinna być stosowana do Oryginału, który one wyrażają, ażebyśmy przez Obrazy, które całujemy y przed którymi upadamy, Chrystusa czcili, y świętych, których też Obrazy podobieństwo noszą, szanowali.

Naoftatek jakim umyśłem Obrazy Kościół czci, z tej czci wnosić się może, którą krzyżowi czyni albo Ewangelji. Dochodzą tego wszyscy, iż Krzyż dla tego szanujemy, ktoen grzechy nasze poniosł na krzyżu, iako też y przed Ewangelią tak nakłaniamy głowy y przed nią (gdy jest głośno czytana) powstaemy, y z cześcią całujemy dla tego, ażeby ta cześć wszystka do wiecznej w niej podanej sięgała się prawdy.

KoniecznIE mało cò sprawiedliwi są ci, którzy Bałwochwalstwem nazywają, affekt pobożny, którym wzruszeni głowę przed wizerunkiem Krzyża odkrywamy y nachylamy, przywołując sobie na pamięć Tego, który za nas ukrzyżowany. Byłby zaślepiiony ten, coby tego nie



czy-  
na do  
żeby-  
aluie-  
Chry-  
rych  
aża-

prazy  
ć się  
albo  
yfcy,  
oren  
, ia-  
na-  
y jest  
y ze  
y ta  
niey

liwi  
na-  
zru-  
iem  
my,  
ego,  
lby  
nie  
a

uważ 1, iak wielka znaydowała się róż-  
nica między temi, ktorzy w bałwa-  
ny ufali, wierząc: iż cnota y Bo-  
stwo iakieś przywiązane do nich jest,  
a między nami, ktorzy to wyznaie-  
my, iż nie dla inney iakiey przyczy-  
ny czcemy obrazy, tvlko dla tey,  
ażebyśmy serca nasze ku Niebu pod-  
nosili, a tam albo Chrystusa, albo  
Świętych, a w nich samego Boga  
wszelkiey świątobliwości wynalazę-  
czeli. Toż samo rozumieć się ma y  
o czci kości Świętych, którą onym  
oświadczamy, naśladować w tym  
pierwiasstkowy kościół. Gdyby albo-  
wiem uważeli to dobrze Przeciwi-  
cy nasi, iż my Świętych ciała uwa-  
żamy iako ofiarę niegdy Bogu przez  
Męczeństwo, albo Pokutę poświęco-  
ną, nigdyby nie trzymali: że my  
przez cześć tym umysłem im czy-  
nioną od czci Bogu winncy odstę-  
pujemy.

Y to też powszechnie mówić  
możemy, gdyby pilnie uważyli, ia-  
kim sposobem nasza ku komu mi-  
łość nierozdzielna rozciąga się do ie-  
go dzieci, przyjaciół, a potym niby

po



po iakich szczablach postępując, do  
iego wyobrażenia, albo iakieykol-  
wiek po nim pozostałe pamiątki; y  
na koniec do tych wszyskich rze-  
czy, które iakimkolwiek sposobem  
pamięć onego nam na myśl przy-  
wodzą: y oraz gdyby zrozumieli to,  
że iedenże jest czei co y miłości  
pożytek, gdyż poszanowanie nic in-  
nego nie i jest tylko zbożnością y czcią  
pomieszczana Mł. śc, gdyby na ko-  
niec uważali y to: iż każde zewne-  
trzne Kościoła powszechnego Nabo-  
żeństwo od Boga pochodzi, y do Bo-  
ga się powraca? przyznałiby; iż tey  
czci, (która przez Jego iednego dzie-  
ie się) nieprzeciwia się Bogu, owszem  
tę goby doświadczyli, jeżeli Bog cho-  
ciaż od ludzi kochanym aż do za-  
zdrości nieiako być pragnie, nie ro-  
zumie iednak być uymą miłości Je-  
go, gdy z przyczyny Onego kocha-  
my Bliźniego, tak tenże Bóg lubo  
aż do górlwości pragnie być szano-  
wanym od Wiernych, niesądzi być  
ubliżeniem czei swojej, kiedy ciż  
wierni pociągnięni poszanowaniem  
Boga

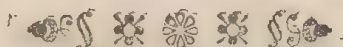




ę, do Boga, tych wielbią ktorých sam Bog  
teżcił.

Wszakże gdy te poszanowania  
znaki, które pod zmyśły podpadaią,  
nie są wszystkie konieczne potrze-  
bne, mógł Kościół nie odmieni-  
wszy w naukę wiary, zewnętrzne  
te sprawy mniej albo więcej ich, po-  
dług okoliczności czasu, miejsca, y  
różności przypadków postanowić,  
zwłaszcza iż on synów swoich sposobem  
[niewolniczym do rzeczy widomych  
niechciał mieć przymuszonych, ale te-  
mi pobudzonych y przestrzeżonych,  
ażebym się do Boga obracali, y Jemu  
rozumne poszanowanie (ktorego od  
stworzenia wyciąga) wyrządzali.

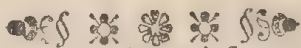
Z tey Nauki to się wnosić mo-  
że, iżem prawdę powiedział, iż na-  
szych sprzeczek część większa (bio-  
jąc w prawym rozumieniu nazwi-  
ska) zniknęłaby, gdybyśmy w tych  
sprawach przywiedzionych miłość  
mieli Chrześcijańską za wodza. To  
też pewna, iż przeciwnicy gdyby  
te wykłady nasze, w ktorých wyra-  
żnie zamyka się Zboru Trydetskie-  
go Nauka, mile zważyli, nie zarzu-  
caliby



caliby nam tego, iż uwłaczamy pośrzednictwu Chrystusa, że wzywamy Świętych, albo ich obraży czcimy tym sposobem, y tą czią, która samemu szczególnie Bogu przynależy. Albowiem gdy w pewnym rozumieniu ukłon, używanie, Pośrzednika Nawisko, Bogu tylko y Chrystusowi przyzwoite są, łatwo jest tych nazwisk złe zażywać, dla wzbudzenia zazdrości przeciw Nauce naszej; lecz jeżeli dobrym umysłem, y podług naznaczonego przez nas rozumienia wzięte będą, stracą moc wszystkie Przeciwników zarzuty. Jeżeli zaś jakie inne kalwinow mnicy, szey wagi pozostały wątpliwości, iż w najpierwszey skargi ich Materyi, stało się im zadosyć, przymuszeni prawdy Wiadomością wyznać muszą.

Ale iednak nie nadto niesprawiedliwszego być niemoże; iako Kościół oskarżać, iż całe swoje Nabożeństwo w Świętych czci zakłada, gdyż iako już od nas to uważane jest, Zbor Trydencki tego szczególnie Lud wier-

ny



Na

Sess. 25

w Dek.

o czci

y Wz:


§6.

ny naucza, iż *dobry jest y pożyteczny* ten zwyczaj y słowa więcey niedokładając. Jest więc Kościoła tamyśl, iż tych, którzy ten zwyczaj albo przez wzgardę. albo błąd odrzucają, potępia. Y potępić zaiste powinien. gdyż do niego należy ażeby ani obaczami zbawienn. mi gardzić, ani Naukę od Starożytności potwierdzoną przez nowych Nauczycielow potępiać pozwałł.

Jaśniej także pokaże dowód o usprawiedliwieniu się, iż wszystkie zarzuty przez sam prosty zdania naszego wykład zniesione być mogą. Wiedzą którzy odszczepieństwa albo Reformy, iak nazywają: iakążkolwiek wiadomoć Historyi mają, że naypierwsi ich wynalączy ten Artykuł, za naypryncypalniejszy, y za przyczynę oderwienia się naypozornieyszą wszyskim przekładali. Dla tego nad ten nic niewidzę, do prawdziwego zrozumienia potrzebnieyszego.

Nayprzod wierzymy: iż dostępiemy odpuszczenia grechow z łaski, przez miłosierdzie Boskie dla Chrystusa



 *Wysła.* Są właściwe Zboru Tryden-  
caingo słowa, do których y to przy-  
chodzi: *Dla tego się mówi: iż z łaski*  
*usprawiedliwieni bywamy* gdyż nie z  
tego wszystkiego, co usprawiedliwienie  
poprzedza, czyli wiara, czyli uczyn-  
ki dobre, na samą łaskę usprawiedli-  
wienia nie zasługują.

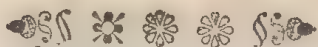
Gdy zaś grzechów odpuszczenie  
tak nam Pismo wyklada, iż raz mó-  
wi! że ie Bóg zakrywa, drugi, iż one  
znosi y przez łaskę Ducha Świętego  
gładzi, przez którą nowym stworze-  
niem, tetedy wszystkie zda-  
nia zebrać y złączyć za rzecz potrze-  
bną rozumiemy, abysmy doskonale  
poznali, co jest grzesznika usprawi-  
dliwienie. Dla tego grzechy nasze,  
nie tylko iż ukryte, ale że Krwią Chry-  
stusową bywają gładzone, i łaską przez  
którą się odradzamy, koniecznie wie-  
rzemy; á tym sposobem nie się nie u-  
mniejsza, ani zatrudnia z tego, co o  
Krwi Pańskiej dzielności y szacunku  
rozumieć powinniśmy, owszem się  
przewzyna y tym bardziey objaśnia.

Z cz m sprawiedliwość Chrystusa  
nie tylko przyznaje się y przypisać  
wier.

wiernym, lecz w łamey rzeczy za spra-  
wą Ducha Najświętszego udziela ę,  
tak dalece, iż za łaską Jego nie tyl-  
ko sprawiedliwemi zowią się, lecz staia.

Gdy by albowiem ta, która w nas iest  
sprawiedliwość, przed ludzmi szcze-  
gólnie sprawiedliwością była, nie  
byłaby zaiste dziełem Ducha Naj-  
świętszego. Jest tedy y przed Bo-  
giem sprawiedliwością, gdyż od sa-  
mego Boga miłość w sercach naszych  
rozlewającego staie się.

Rzecz iest zaiste prawdziwa y nad-  
to prawdziwa: iż ciało powstaie  
*przeciwko Duchowi, a Duch przeciw-  
ko Ciału, y my w wielu rzeczach  
przezwinnamy.* Zaczym sprawiedli-  
wość nasza, chociaż przez właną  
Miłość iest prawdziwa, nie iest ie-  
dnak doskonałą sprawiedliwością, dla  
utarczki pożądliwości, tak dalece  
że ustawiczne Duszy naszej za wi-  
ny pokutującey ięczenia powinno-  
ścią są sprawiedliwości Chrześci-  
ańskiej nayprzyzwoitszą. Przeto  
pokornie z Augustynem wyznać  
przyciśnieni iesteśmy, iż nasza w tym  
życiu sprawiedliwość bardziey zale-  
gła



gła' na odpuszczeniu grzechow, ni-  
 żeli na cnot doskonałości.

O uczynkow zaśludzę tego naucza  
 Kościół Katolicki: *potrzeba sobie wy-*  
*stawić* życie wieczne, y iako Łaskę  
 Synom Boskim przez Chrystusa JE-  
 ZUSA miłościwie obiecaną, y iako  
 nadgrode, ktora z samego Boga obiet-  
 niczy dobrymich zaślugom y uczyn-  
 kom wiernie będzie odana. Lecz żeby  
 płochym o zaślugach swoich wielo-  
 rozumieniem ludzka sobie nie pod-  
 chlebiała wyniośłość, uczy tenże sam  
 Zbor, iż wżysstek szacunek y zaśluga  
 Chrześciańskich spraw od Ła-  
 ski poświęcaiącey, ktora nam w Jmie  
 Chrystosowe dana bywa, y od Niego  
 iako od Głowy wżyszkim częściom  
 Ciała życia udzielaiącey, pochodzą.

Jakoż pisane w Ewangeli przy-  
 kazania, przestrogi, obietnice, po-  
 grozki, wymowki dostatecznie po-  
 kazują, żeśmy powinni za porusze-  
 niem się własney woli naszej przy  
 pomocy łaski Boskiey zbawienie na-  
 sze sprawować. Y to też iest sen-  
 tencya nie omylna, nie nie może  
 wolna wola w tych rzeczach, ktore

do



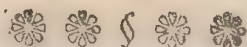


ni- do wiekuiſtey prowadzą ſzczęśliwo-  
 ſci, dokąd ią Duch Święty nieporu-  
 cza ſzy y nie podnieſie.

Gdy tedy Koſciół S. rozumie, iż  
 gdy cokolwiek czyniemy dobrego,  
 JE- wſzyſtko ſię to dzieje w nas za ſpra-  
 iako wą Ducha Świętego; wierząc także  
 powinien, iż wſzyſtkie uczynki wier-  
 nych przyjemne ſą Bogu, y w wiel-  
 kym u niego ſzacunku, a zatym za-  
 ſług nazwiſka że wſzelką Chrzeſci-  
 an iſtarożvtnoſcią ſłuſznie zażywa;  
 ſam tym bardziey żeprzez nie dzielnoſć,  
 aſtu- ſzacunek, godnoſć ſpraw naſzych;  
 ſa- ktore Boſką czyniemy mocą; wy-  
 mie raża.

Lecz gdy uczynkownaſzych wſzel-  
 kę dobroć od Boga ſwoy ma począ-  
 tek, tenże Koſciół na Trydenckim  
 Zborze te Auguſtyna zdanie, iako  
 po- Katolickiey wiary naukę przyjął mo-  
 wiącego: *Iż Bog gdy ſwoich wier-*  
 ſze- *nych koronuje zaſługi, nie nie koronu-*  
 rzy *je iako ſwoie właſne dary.*

A tu ſzaklinamy tych ktorzy po,  
 ſen- koy y i prawdę kochaia, ażeby na-  
 może ſtępuiaće ſłowa nie lenili ſię czytać,  
 tore y, aby porzucili wſzyſtkie baſnie,  
 do ktore



ktore knuią zazdrość przeciwko 'na-  
uce naszey. *Chociaż* (słowa są Zbo-  
ru) dobrym uczynkom naszym w  
„Piśmie świętym tak dalece wiele się  
„przypisuje, iż nawet kto jednemu z  
„najmniejszych swoich kubek zi-  
„mney wody pod., obecnie Chev-  
„stus, iż mu to bez nadgrody nie-  
„povdzie. Y Apostoł świadczy, iż  
„momentalne utrapienie w tym życiu  
„wieczną Chwałę y nadgrodę nad za-  
„miar sprawnie wnas. Precz jednak  
„niechay to będzie aż by Chrześ-  
„ciański człowiek albo sam sobie uśli,  
„albo się chwalił, a nie w Panu, kto-  
„rego takowa jest przeciw wszyst-  
„kim ludziom dobroć, iż swoje da-  
„ry, ich chce mieć zaśluga ni.

Obszerna jest nauka w tym całym  
Zborze, którą nam y na innym daie  
mieyscu; my ktorzy z nas, ile z nas  
nić niemożemy, za pomocą tego kto-  
ry nas umacnia, wszystko możemy,  
tak tedy nie ma nic człowiek z cze-  
goby się chlubił, ale wszystka chlu-  
ba nasza w Chrystusie jest, w kto-  
rym żyjemy, w którym zaśluguje-  
my, w którym zadość czyniemy,  
czy-



czyniąc owoce godne pokuty, które z niego moc wszelką mają, i on je ofiaruje Ojcu, i przez niego przyjęte bywają od Ojca. Dla czego o wszystko prosimy, wszystkiego spodziewamy się. za wszystko dzięki czynimy przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, w nim samym i przez niego wdzięczność naszą BOGU oświadczamy, ani rozumiemy żeby o naszym inaczej sądono zdaniu. Nadzieję wszelką zbawienia naszego w nim jednym tak dalece pokładamy, iż do BOGA codziennie przy Mszy Świętej tak mawiamy: nam także grzesznym sługom Twoim w wielkości miłosierdzia Twoiego ufającym częśćkę iaką i społeczność racz darować z Świętymi Twoimi Apostołami, i Męczennikami, do których towarzystwa nie dla szacunku zaślubionych, ale iako odpuszczenia dawca przypuść nas przez Chrystusa Pana naszego.

Iżeliż tedy synom niegdy swoim, tymże teraz nieprzyjaciółom nigdy nie wyperswaduie Kościół

G

Matka



Matka, ani przez wykłady wiary,  
ani przez Zborow Dekreta, ani  
przez Mszy Świętey Modlitwy, iż  
ani życie, ani zbawienie, ani nadzie-  
ia szukana i znaleziona być niemo-  
że, chyba w jednym szczególnie  
Chryście? Takowa tey nadziei moc  
jest, iż przez nią synowie BOGA,  
ktorzy drogami Jego chodzą, ta-  
kowym się cieszą pokojem, ktorem  
według Apostoła przechodzi wszyst-  
kie zmyśły. I chociaż ta nadzie-  
ia nad wszystkie obietnice i pogroź-  
ki świata mocniejsza jest, i do u-  
śmierzenia sumnienia niepokoio-  
w i trwogi jest dostateczna; nie wszyst-  
ką jednak z duszy boiaźń wypędza,  
gdyż pewna w prawdzie jest, że nas  
BOG z swoiey strony nigdy nie opu-  
ści, Lecz nigdy z nas samych ube-  
spieчени być nie możemy, że go  
przez naszą winę, Boskiemi Jego  
wzgardziwszy natchnieniami, nieu-  
tracimy. To jest podobno mu się  
tą zbawienną boiaźnią właściwą sy-  
nom swoim miarkować boiaźń, al-  
bowiem iako mówi Augustyn. Na-  
tym pokus i niebezpieczeństw miey-  
scu





ary, seu taka nasza jest słabość, iż py-  
ani che urodzićby mogło bezpieczeń-  
iż stwo. Przeciwnie bojaźń ta, dla kto-  
zie-rey podług Apostła Ili go przyka-  
mo-zania ze drzeniem Zbawienie na-  
nie sze sławować powinniśmy, ostro-  
noc żnieyszymi nas czyni, i nie iako  
GA, przymusza, ażebyśmy pokornym  
ta- posłuszeństwem do tego przyłgnęli  
ren *Ktorem* (iako mówi tenże Paweł)  
yst- *sprawuie w nas i wolę, i dobrej*  
zie- *woli wykonanie.* I tać jest o uspra-  
groź-wiedliwieciu naszym potrzebniejsza nau-  
o u-ka, i byliby nader bezbóźni prze-  
ciwnicy nasi, żeby tego nie przy-  
zysł znali, iż ta jest dla Chrześcian do-  
sta- stateczna nauka, z ktorey poznają,  
e nas iż wszelka zbawienia onych chwa-  
popu-ła, BOGU przez Chrystusa przypisana  
ube- być powinna.

Co wyłożywszy ieżeli już do słabych, zarzutów kalwincy Doktorowie uciekać się będą; iedna jest rzecz, w ktorey ich przestrzedz mam, to jest: iż nie przystoi! ażeby się dla nas tak trudnemi i upornemi pokazywali, kiedy Lutrom a swoimże Braciom tak wiele przyzwolili w ma-



teryio Przeznaczeniu i Łasce; z kąd nauczyć się powinni, że całe natym zawisło pytanie teraznieysze, co do założenia Chrześcijańskiej fundamentow pobożności koniecznie jest potrzebnego.

W tych się granicach trzymać, gdy raz przed się wezmą, w krotce umilkną, i zarzucać daley nie będą, iż my łaskę Boską próżną i nadaremną czyniemy, gdy dobrym uczynkom (iako oni mówią) wszystko przypisujemy, ile że słowy dosyć iasnymi Zboru Trydentckiego trzy owe w rzeczy tey główne pokazałiśmy Rozdziały: że naszenam grzechy przez szczególne miłosierdzie dla Chrystusa odpuszczane bywają. Z łaski odebraliśmy tę, która przez Ducha Świętego w nas jest sprawiedliwość, ile jest w nas dobrych uczynków, tyle jest łaski Boskiej darow.

Przeto (przyznać albowiem należy) którzy są w tey Sekcie uczeniśi, już tym dowodom mniey są przeciwni, iako na początku czynili, i mało jest takich, którzyby nie poznawali, iż dla tego Artyku-  
tu



Iu żadney nie małą przyczyny od nas odeyscia.

A iezeli te o usprawiedliwieniu pytanie, ktore sobie niby za niedobyta swoich sprzeczek Fortecę, pierwsi ich obrali wynalezcy, tym ktorzy między niemi są naybieglicy-  
si, iuż się nie zdaie być osobliwe; niechże sami uważą, co rozumieć, potrzeba o ich od nas odstąpieniu, przeciwnie zaś co sądzić i tuszyć o pokoju, gdyby zgoła nie prawe o nas (ktoremi są napoieni) zdania, i zakazaną od Apostoła sprzecznia się kiedyżkolwiek złożyli żądze:

Zaczynając aby żadna w tey materiyi wątpliwość nie została, przełożyć iefzcze potrzeba przyczynę, dla ktorey, że BOGU przez łaskę Jego za grzechy nasze zadofyć uczynić możemy, mocno wierzymy.

Uczą powiżecznym zdaniem Kato-  
licy, iż sam szczegulnie Chrystus  
BOG orazi Człowiek nayzdolnief-  
szym był do dostatecznego BOGU  
podług nieikńczoney Osoby swo-  
iey godności za grzechy nasze do-  
fyc uczynienia.

Gdy



Gdy zaś nad miarę i potrzebę  
zadość uczynił, dwojakim spo-  
sobem mógł niekończącego tego  
nam udzielić doświadczenia ;  
albo zupełne grzechów odpuszcze-  
nie co do winy i kary nam nadając,  
albo większą karę na mniejszą, wie-  
czną na doczesną zamieniając. Te-  
go tedy pierwszego sposobu, ponie-  
waż i zupełniejszy i Boskiey szco-  
drobliwości przewoitszy jest, zaraz  
przy Chrzcie Świętym używa, dru-  
giego w odpuszczeniu już po  
Chrzcie upadłym w grzech, do te-  
go nieiako przymuszony przez zło-  
ści grzeszących, którzy tak wielkiey  
nie pamiętni dobroci, sprośnię  
na złe zażyli; zkad się to dzieje!  
że im wieczną odpuściwszy karę, do-  
czesną iako do znoszenia zostaje się.

Ani ztąd wnosić potrzeba iż  
Chrystus za nas dostatecznie nie u-  
czynił zadość, i owszem gdy cenę  
i okup za nas nie ośzacowany daw-  
szy na wyższego na nas nabył pra-  
wa, zaiste odpuszczenia grzechów,  
tym zakładem, tym prawem, tym  
przepisem, iako się pokazuje, nam  
pozwala.

I za-





I zaiste ku Zbawicielowi naszemu niewdzięczni i onemu uwłaczający bylibyśmy, gdybyśmy pod tym pretextem onielkoneczoney zaśludze Jego powątpiwali, iż nam grzech Adama odpuszczając, nie ze wszystkich iednak wraz nas uwolnił onego skutkow, ile ze śmierci iefsze i niezliczonym ciała i duszy chorobom podległemi nas zostawił. Dostyc iż Chrystus raz ten okup zapłacił, dla ktorego kiedyżkolwiek z tego wszystkiego, ktore nas teraz przyeiska, będziemy oswobodzeni złego: do nas tylko należy sercem, pokornym i wdzięcznym, iakążkolwiek dobrodzieystwa przyjmować częśćkę, nad tym się szczegulnie zastanawiając, przez iakie nas stopnie BOG do doskonałej prowadzi wolności; to jest tym porządkiem iakiego mądrość Jego, nasz pożytek wyciąga, i oraz iaki do pokazania sprawiedliwości i ludzkości swoiey sądzi być najprzyzwoitszym.

Podobnież nie powinniśmy mieć za złe B O G U ktory nam przy Chrzcie Świętym tak się dobrodli-

w y m



wym pokazał, a przeciesz trudniejszy stale się w ten czas, gdy tak wielkiej Tajemnicy umowę i obietnice gwałci my.

Sprawiedliwi a bowiem i nam aacy zb. wienna rzecz jest, iż BOG odpuszczając nam grzechy, y wieczną (na którąśmy zasłużyli) karę, do częstney nieiakię od nas wyciąga, przez którą by nas w boiaźni utrzymował, aż bvsmy z więzow sprawiedliwości Boskiej prętko widząc się ofwobodzonemi, odpuszczenia na złe nie zażywali, i płochey nie poddawali się ufności.

Temu tedy długowi aby się zadofyć stało, iest śsiny do sprawowania niektórych pokornym i skruszonym sercem obowiązani uczynków, i tych uczynków potrzeba stary Kościół nieiako przynaglił, ażeby na pokutujących takowe wkładał kary, które się kanonicznie nazywają.

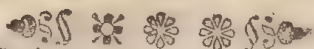
Gdy tedy tenże Kościół przykre grzesznikom i pracowite uczynki naznacza, które pokornym sercem przyimują, to się tedy nazywa zadofyć



iey- dośyć uczy-nie-niem. Gdy zaś dla zna-  
rak- kom t-y pokutujących pobożności  
bie- i innych dobrych uczynków od Ko-  
ścioła im przepisanych, z kory im  
słusznie należący co od puszcza,  
tedy się to nazywa Odpustem.

O odpustach także nie inaczej  
wierzyć i trzymać każe Zbor Try-  
dencki, tylko iż nadania onych  
władza Kościołowi od Chrystusa jest  
pozwolona, i że zwyczaj odpustów  
zbawienny jest. Nad to dokłada:  
utrzymywać ten zwyczaj potrzeba,  
zachowując jednak w nim pomiar-  
kowanie, ażeby karność Kościoła  
przez zbytnią łatwość nie wysiliła  
się. Zkąd się pokazuje, iż sposob  
szafowania odpustami do karności  
należy. Którzykolwiek tedy z tego  
świata w łasce Chrystusowej y miło-  
ści schodzą, ieszcze iednak niewy-  
placiwszy się z tych długów, y kary,  
które im sprawiedliwy BOG zacho-  
wał, w przyszłym z nich wypłacają  
się z ciu. Rzecz ta starożytnemu Ko-  
ściołowi dała przyczynę, aby za wier-  
nych w pokoiu y społeczności Ko-  
ścioła zmarłych, modlitwy, jałmużny,

Mfze



Msze Święte ofiarowano, gdy wierzył mocno, że ich dusze tego wyglądają ratunku.

To nam o duszach w czyśćcu zatrzymanych do wierzenia podać Zbor Trydentski, ani wyraża jaki tam jest kary sposób, ani o innych okolicznościach, w których szperaniu wielką chce mieć ostrożność wspomina; tych tylko gani, którzy rzeczy niepewne y fałszywe w tey okoliczności rozgłaszają.

Y tać to jest Święta y bez przygany Kościoła Katolickiego o zadofyć uczynieniu nauka, z której jednak taka przeciwko niemu urosła nienawiść, którą tym sposobem wyłożywszy, jeżeli Kalwini zarzucają: iż my krzywdę czynimy zadofyć uczynieniu Chrystusa, tedy potrzeba, aby zapomnieli o tym, cośmy powiedzieli, iż niektóre kary za grzechy są zachowane, nie dla tego żeby ten okup nie miał być dostateczny do zgładzenia onych; lecz iż tym sposobem BOG, porządek nieiaki ustanowiwszy, w sprawiedliwej baiaźni y zbawiennej utrzymywać nas chce karności.

Jeże





wie- Jeżeli daley nie przestaną nam ze-  
wy- rzucać, iakobyśmy to sobie wyper-  
za- swadowali: iż możemy sami przez się  
daie za jaką część kary za grzech zaści-  
iaki żoney uczynić zadosyć; á któż nie  
nych widzi, iż przeciwne temu zdanie na-  
pera- szczy wiary wyrokami oczywiście jest  
ność stwierdzone? z których jasnie dość  
orzy można, iż całe zbawienie nasze jest  
tey dzi łaski y miłosierdzia Boskie-  
go, i niemniej to jest łaska Boska, co-  
kolwiek my za sprawą y dzielnością  
yga Boga naszego czyniemy, jako to, co  
osyć sam własną sprawuiewolą; y niemniej  
nak to od niego pochodzi co my onemu  
ena- dajemy, iako to, co on daie, a my  
ży- odbieramy.

my Do czego y to przydać potrzeba,  
nie- iż zadosyć uczynienie, ktore tak po-  
aby dług starego nazywamy Kościoła,  
zie- ztąd tylko ma swoy szacunek, że  
za- nieskoneczne Chrystusa zadosyć u-  
up czynienie na nas ściąga, y one czy-  
gła- ni niby nam własne.

em Taż odpowiedź powinaby ich  
wi- uspokoić w tym: czym się urażają,  
ba- gdy mówimy: iż tak jest przyie-

ar- mna



mna Bogu braterska miłość v wspo-  
łeczność z Świętymi, że częstokroć  
te, które zobopulnie za innych ofia-  
rujemy zadofyć czynienia, przyi-  
muie iakby ich własne.

Zdaie się iż oni nierozumieją: iż to  
wszystko iest Boskie, cokolwiek ie-  
steśmy; a cokolwiek wiernym kto-  
rzy członkami Chrystusa są z swo-  
iey Bogdaie szczodrobliwości, wszy-  
stko to do Głowy, którą iest Chry-  
stus. ściaga się.

Zapewne tym, którzy czytują y  
uważają Pismo święte, przez które  
daie się widzieć, iż Bóg takowe na-  
technienia do serca swoim podae  
wiernym, ażeby w postach, Włosien-  
nicy y popiele nie tylko za swoje,  
lecz y za wszystkiego ludu występki  
pokutę czynili, rzecz się niebędzie  
zdawała dziwna, którą opowiada-  
my, albo niezwyčajna: to iest że  
Bóg poruszony nieskąńczoną do-  
brocią swoją, y niepoiętym dobrze  
czynienia przyiaciom swoim ukon-  
tentowaniem, te które dobrowolnie  
znoszą umartwienia, tak wdzięcznie  
przymuie, y przez wzgląd onych,  
Jeże-

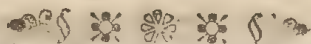


karę Ludowi zaśluzoną y iuż iuż  
wiszącą chce mieć ułagodzoną.

Zkąd się pokazuje: iż náydobro-  
tliwszy Oyciec y dla Synow swoich  
łagodny, przez zadosyćuczynienie  
innych, innym karę odpuszcza, y  
gniew swoy uśmierza. W czym  
honor czyni Chrystusowi Nayuko-  
chanśzemu Synowi swemu oraz Cia-  
ła Jego mistycznego świętą iedność,  
y przedziwną wszystkich członkow  
pod Jedną Głową społeczność y  
Towarzystwo zaleca.

Porządek Nauki wyciąga, ażeby-  
śmy co o Sakramentach iuż mowi-<sup>9.</sup>  
li, przez które zasługi Chrystusa u-<sup>Sakra-</sup>  
dzielone y przywłaszczone nam by-<sup>menta-</sup>  
wają. Kiedy zaś w tych wątpliwo-  
ściach (oprocż owej która do Ta-  
iemnicy Eucharystyj należy) nie  
tak uśilne są zdań sprzeczki, krotko  
na te zaraz odpowiemy zarzuty,  
które przeciwko innym Sakramen-  
tom być zarzucone zwykły, zacho-  
wując na sam ostatek kwestyą o Eu-  
charystyą nayważnieyszą.

Testamentu Nowego Sakramenta  
nietylko są łaskę skazującemi zna-  
kami



kami, albo pieczęćmi onęż utwierdzaćcami, lecz Ducha najświętszego instrumentami przez które łaska poświęcająca na nas się zlewa, y mocą słow pod ow czas rzeczonych, y spraw w tej, która na nas dziecie się powierzechownie, bylebyśmy tylko wewnętrznie zle ni byli rozporządzeni, a tym samym tamę łascę spływającej na nas nie uczynili, bywa nam dana.

Gdy zaś Bog takową do zewnętrżnych znakow przywężuie łaskę, które z przyrodzenia swego do takowey rzeczy czynienia zdolnemi nie są, tym samym iasnie pokazuje, iż oprócz tego wszystkiego, co w Duszach naszych dobrymi y zbawienym affektem dokazać możemy, koniecznie potrzeba do naszego zadość uczynienia osobliwszey Ducha Najświętszego sprawy, y szczegulnego Chrystusowych zasług udzielenia które nam przez Sakramenta pokazuje się. Zaczym odrzucona ta nauka być niemoże, bez uczynienia krzywdy y zasługom Chrystusa, y Jego, wszechmocno-

ści





wier- ści w odrodzeniu naszym pokaza-  
etfze- ney.

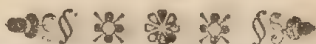
łaska Siedm Sakramentow koniecznie  
noca przyznaiemy od Chrystusa postano-  
spra- wionych, iako szrodki pòspolite y  
e po- zwyczajne, przez ktòre nowy czło-  
owe- wiek w Chryście odrodzony Świę-  
dże- tym y doskonałym staie się. A te  
spły- że od BOGA są postanowione Pi-  
oywa smo święte pokazuje, albo wyraźne-  
mi Chrystusa ( gdy ie stanowił.)  
wnę- słowy, albo przez łaskę ktora że do  
łaskę, nich iest przyłączona, toż Pismo na-  
o ta- ucza. Z czego Wszytkiego doro-  
nemi- zumiewać się potrzeba, iż iest konie-  
zuie, cznie Boskie na to przykazanie.

co w Gdy Niemowlęta bez Chrztu *Chrze*  
zba- schodzące, ani Wiary nadziei y Mi-  
może- łości Aktami, ani pragnieniem przy-  
afze- ięcia Sakramentu omieszkanego nad-  
yszey- grodzić nie mogą tak wierzymy, iż  
y, y iezeli w samey rzeczy Sakramentu  
asług Chrztu nieprzyimają, żadnym spo-  
akra- sobem odkupienia łaski nie dosta-  
od- pią, a tak w grzechu pierworo-  
e, bez dnym umierając żadney części z  
gom Chrystusem mieć nie będą.

ocno- A tu rzecz uwagi godna iest: iż

ci

Lu-



Lutrzy rowno z Kościołem Fato-  
lickim trzymają że koniecznie po-  
trzebny iſt Chrzest dzieciom; y te-  
mu ſię dziwić nie pozwalam, że  
żaden człowiek przed Kalwinem nie  
śmiał wątpić o t m, tak albowiem  
ta nauka mocno w umyſły wiernych  
wpłyna była.

Niewſtydzą ſię iednak, ktorzy ſię  
Kalwinami zowią, tego dozwalać,  
ażeby tak ich iako y niewiernych  
Dzieci bez Chrztu ſchodził, ieżeli-  
by dzień ſchadzkom ich naznaczo-  
ny śmierć niemowiać uprzędziła.

*Bierz-  
z. omia-  
s. 16.*

Gdy kładzenia rąk od Świątych  
Apoſtółow dla utwierdzenia ſerc  
wiernych w prześladowaniu ten  
ſzczegulnie ſkutk iſt, ażeby Duch  
Nayſw: do Duſzy wchodził, y ſwo-  
ie wlewał dary, pod tym pretext-  
em nie powinien być ten Sakra-  
ment od przeciwnikow odrzu-  
cony, iż iuż teraz iak przed tym  
Duch ſwięty w nas widzialnie nie  
wſtepuie. Atoli ten zwyczaj y Sa-  
kramenta wſzyſtkie Chrzeſcijańskie  
Kościoły od czaſow ieſzcze Apoſtol-  
ſkich



skich iak naynabożniey zachowali;  
używaiąc Świętym Ol iem nama-  
szczenia, przez które tego Sakra-  
mentu dzielność, wyraźnieyszym  
Wewnętrzney Ducha Nawświątszego  
Łaski pokazanie się oznaczeniem.

Wierzemy: że się podobalo Chry-  
stusowi a żeby ci którzy się Ko-  
ściółowi przez chrzest podali, apo-  
stym Ewangeliczne prawo przestą-  
pili, od tegoż Kościoła przy Sakra-  
mencie Pokuty są izeni byli, w czym  
Kościoł daney sobie mocy od Chry-  
stusa zażywa odpuszczenia y zatrzy-  
mania grzechow.

Ze zaś Kościelnym Kapłanom od-  
puszczenia grzechow dane jest przy-  
kazanie, tego tak są powszechnie  
słowa, że do publicznych grzechow  
ściągać się bez zuchwałości nie mo-  
gą. Gdyż ciż Kapłani w rozgrze-  
żeniu Imieniem Chrystusa czynio-  
nym wyraźnych Jego słow zażywaią;  
tć od samego Chrystusa, na ktore-  
go miejscu są Sędziami, sąd ten  
sprawowany bywa. To jest ten Nay-  
wyższy a niewidzialny Kapłan Chry-  
stus wewnętrznie pokutniącego roz-

D grze-

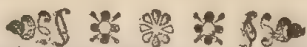


grzesza, gdy zewnątrznie Kapłan  
swoy sprawuje urząd.

Ktoreń to sąd, ponieważ iest mo-  
cnym rozwiozłości hamulcem, prze-  
strog rostopay, h obfzernym, zrzo-  
dłem, skuteczną za grzechy załuią-  
cym pociechą, gdy im nie ogółem  
tylko (iako Kalwincy czynią Mini-  
strowie) odpuszczenie ogłaszane  
bywa, lecz w samey rzeczy powa-  
gą Chrystusową roztrząsawszy, w  
szczegulności grzechy, należycie zro-  
zumiałwiy rozgrzeszeni bywaią, do  
wierzenia tedy rzecz nam iest arcy-  
trudna, aby Przeciwnicy tak wiel-  
kie tego Sakramentu poznawszy  
pożytki, onego niepragnęli, y swo-  
icy niewstydzili się Reformy, przez  
ktorą tak zbawienny y święty iest  
znieiony zwyczaj.

Gdy ostatniego pomazania te są  
Ostatn: skutki podług świadectwa Swetego  
Oleien: Jakoba, iż przez nie odpuszczenia  
Święt: grzechow Dusza, a ciało zdrowia  
pomaz: nabywa podług wyraźney Ducha  
zdnie: Nayswiętzego obietnicy, zaczym na  
u Ja- niczym nieschodzi temu świętemu.  
huba: obrządkowi, dla czegoby Sakramen  
S. 20  
Roz: tem,  
t. 10





plan  
mo-  
rze-  
rzo-  
kuia-  
blem  
Mini-  
zane  
owa-  
y, w  
zro-  
a, do  
arcy-  
wiel-  
wszy  
swó-  
przez  
y jest  
te la  
tego  
zenia  
rowia  
Ducha  
ym na  
temu-  
amen  
em,

tem zwać nie y być nie miał. Tyl-  
ko uważać potrzeba podług Zboru  
Trydentskiego Nauki: iż prz z ten  
Sakrament p: zięty bardzi y na Du-  
szy iak na ciele wspomaga się cho-  
ry; aże Prawa Ewangelicznego tem  
jest zamysł: aby w nim Duchowne  
pożytki Duszom naszym naybardziej  
przekładane bywały, tych więc nam  
z tego świętego Sakramentu osta-  
tniego namaszczenia nie zawodnie  
spodziwać się potrzeba, ieżeli tyl-  
ko dobrą wewnętrzną mieć będzie-  
my dyspozycyą.

Zas zchoroby powstanie tak się  
szczegulnie pozwala, iako do zba-  
wienia wiecznego jest pożyteczne, a  
to wszystko dzieie się we-  
dlug skrytych Boskiej Opatrzności  
przyczyn, y różnego w Wiernych  
przygotowania się y wiary.

Kto uważy iż od Chrystusa no-  
wy dany jest Matężństwu kształt, gdy  
do dwoch szczegulnie osob re tak  
święte przywiązał Towarzystwo tak  
dalece że z żadney rozerwane być  
niemoże przyczyny; y oprócz tego  
zobaczy iż nierozrywany ten zwią-



zek wiecznego Chrystusa z Kościo-  
łem ziednoczenia się jest znakiem  
bez trudności zrozumie: iż wiernych  
Małżeństwo przez Ducha Święte-  
go y łaskę Boską łączy się i Boską  
wyślawiać będzie łaskawość, że na-  
szego narodu tym sposobem raczył  
poświęcić początki.

Taż sama y tak przytomna Du-  
cha Najsświętszego dzielność y ła-  
ski Boskiej wlanie znayduie się przy  
położeniu Rąk, przez które na Ka-  
płaństwo poświęceni bywają słudzy  
Boscy, iż słusznie powinien ten ob-  
rzadek między Sakramenta Święte  
być policzony. Jakoż przyznać  
trzeba, iż y przeciwnicy nasi zlicz-  
by Sakramentow niewyłączają wca-  
le Kapłanstwa, lecz tylko od tych  
Sakramentow chcą mieć oddalone,  
które są całemu Kościołowi pospo-  
lite.

Do sprzeczki już która jest wzglę-  
dem Eucharystyi, przystępujemy,  
gdzie nasze naukę obszerniey wy-  
łożyć rzecz potrzebna, tak jednak że-  
byśmy od założonych granic dale-  
ko nie odeszli.

Chry-



Chrystusa Ciało y Krew że praw-  
dziwie w tym Sakramencie jest przy-  
temna, przez te słowa przez które  
ten Sakrament postanowiony jest,  
gruntownie dowodzi się, które to  
słowa tak bierzemy, iako w sobie  
brzmia, y tak nas pytać nie potrze-  
ba o przyczynę dla czego do Lite-  
ralnego y właściwego przywzięcie-  
my się sensu, iako nie pytamy po-  
drożnego, dla czego Królewską idzie  
drogą.

Do tych należy, którzy do Figur  
y Tropów uciekają się i bez drożne-  
mi chodzą ścieżkami, dać przyczy-  
nę swego postępu. My którzy nie  
w tych Chrystusa słowach nie upa-  
truujemy, dla czego by ich w innym  
nie w tym w jakim są brać rozu-  
mieniu, tym samym słuszną mamy  
przyczynę dla czego rodowitego y  
oczywistego trzymamy się. Y tym  
mocniej do tego się przywiązujemy  
zdania, gdy Chrystusa radę w tym  
Sakramencie uważamy to zaś iako  
nayprościey będę mógł pokazać na  
tych wsparty fundamentach, które  
od Przeciwników mniemam, iż nie-  
mogą być odrzucone.

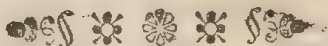
Chry-



Mowię tedy: iż przez te zbawiciela słoma: bierzcie y pożywajcie, to jest Ciało moje, które za was dane będzie to się dowodzi; iako dawni ysi żydzi nie tylko duchownie pobite za siebie ofi. ry lecz w samey rzeczy porznięty. h bydląt męśiwo pożywał, co dla nich było znakiem, że b. li ofiary uczestnikami, tak Chrystus st. w. sz. y się naszą ofiarą teyże Ofi. ry Ciało chciał aż. by było pożywane, aby wiecznemi czas. y cświadczył, iż Najświętsze Ciało prawdziwie nam udzielone, y za nas prz. i. mne, y za nas ofiarowane było.

Uczynionej za grzechy ofiary zakazał BOG żydom pożywać, dla nauki Ich, iż prawdziwe grzechow zgładzenie, ani przez Prawo, ani przez Krew stać się mogło; y przez ten zakaz lud wszystak niby w iakimś Interdykcie zostawał, iż nie mogli być odpuszczenia grzechow uczestnikami. Przeciwnie[[ Ciało Chrystusowe, iako prawdziwa za grzechy uczyniona ofiara, koniecz. nie potrzeba było, ażeby od Wier. nych





ných pożywana była, a żeby spełnio-  
ne w Nowym Testamencie grze-  
chow odpuszczenie pożywając go  
zrozumieli.

Krwie także pożywać żydowski-  
mu BOG zakazał Ludowi, ktorego  
zakazania ta nayprzod była przy-  
czyna: iż Krew nam dana jest dla  
tego ażebyśmy na Ołtarzu przez nią  
zglądziłi winy Duszy naszej. Przę-  
ciwnym sposobem zbawiciel nasz;  
dla tego Krew swoją nam na napôj  
dać iż wylana jest na zglądzenie  
grzechow.

Tak tedy prawdziwie y rzetel-  
nie Przy stole Pańskim Ciało Chystu-  
sowe y krew pożywamy, iako praw-  
dziwie w Nowym Testamencie ofia-  
rowana nam Łaska, zglądzone grze-  
chy bywają, y Ofiary Chrystusowe y  
staiemy się ciestnikami.

Gdy tedy y wiarę naszą zaprawić,  
y razem uczynić chciał: ż byśmy  
od Ciała Jego po armu, y kwie  
napoju wstrętu nie mieli, gdy by w  
właściwych przypadłościach miał  
być pożywany, więc nam to oboje  
w cudze przypadłości a nie ciała  
obwi-



obwinione aby dane było tak przy-  
należ ło. Ktoremi przyczynami ie-  
żeli Chrystus do tego przywiedzio-  
ny jest, ażeby nam ofiary ciała nay-  
świętszego inszym iak żydom sposo-  
bem dał do pozywania, nie idzie za-  
tym ażeby przez to miał co uiać z  
prawdziwey istoty tego Sakramen-  
tu.

Rzecz tedy oczywista, że Chry-  
stus ażeby speln łą daw nieysze figu-  
ry, y nas do prawdziwey dzierzawy  
uczynioney za nas ofiary wprowa-  
dził, swoje nam w s m y rzeczy Cia-  
ło y Krew dać chciał: co tak jest  
rzecz oczywista, iż sami przeciwni-  
cy nasi o iedneż wraz z nami zda-  
nie być posądzonemi pragną, k'e-  
dy nam przypominać nie prze-  
stają mówiąc: iż my nieprzeczemy  
temu; iż jest prawdziwe Ciało y Krew  
w Eucharystyj, y oboygą prawdzi-  
wa społeczność. To zaś w iakim  
rozumieniu mówią, potym roztrzą-  
śniemy, ich albowiem zdanie po wy-  
kładzie nauki Kościelney wyłożyć  
chcemy

Tym czasem jeżeli słow Chrystu-  
sowych: *to jest Ciało moje* takowa



prostość y rzetelność, że ich samych  
przywiódła, że wyznali, iż Zbawi-  
ciel nasz gdy te słowa wyrzekł, to  
miał w umyśle aby nam swoje Cia-  
ło prawdziwie y w rzeczy samey  
dał, dziwić się zaiste niepowinni, iż  
my zrozumiałwszy myśl Chrystusową  
do prawdy y rzetelności samey nie  
zaś do Figur y Tropow naywięcej  
udałemy się.

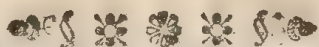
Gdy albowiem Chrystus, ku boza-  
wsze w wykładaniu tego co pod  
podobieństwem y figurami mówił,  
i ilny te słowa wyrzekłszy nie wyra-  
żającego rozumienie swoje nie przy-  
toczył, więc z tym idzie, iż słowa od-  
fiłbie wyrzeczone w rodowitym ia-  
ko brzmią, zostawił sensie. Wiem  
ia wprawdzie, że sami przyznają  
przeciwnicy że to jest rzecz oczywi-  
sta nietayno albowiem jest powiada-  
ją, że to co Chrystus daie, jest Chleb  
y Wino. Ale niknie ten zarzut,  
gdy uważemy iż to mówi ten kto-  
rego powaga przechodzi zmyśły,  
ktorego władza nad wszelkim panu-  
ie przyrodeniem. Zaiste synowi  
Bożskiemu, tak łatwa rzecz była do-  
kazać



kazać tego, aby wiałne Jego Ciało  
w Eucharystyi znajdowało się gdy  
rzekł: *to jest Ciało moje.* Jako te-  
go dokazać aby Niewiaściora przy-  
szła do zdrowia, temi słowy *Niewia-  
sto umolniona jesteś od choroby two-  
iej* albo z iaką łatwością przyszło  
Chrystusowi zachować przy życiu  
Młodzieniązka, gdy odpowiedział  
Oycu: *Syn twój żyje.* Albo na ko-  
niec to uczynić aby Paralitykowi  
odpuszczone były grzechy przez te  
słowa: *odpuszczone ci są grzechy  
twoje.*

Gdy tedy nam nad tym pracow-  
tego mieć nie trzeba starania, jakim  
Chrystus sposobem to co mówi czy-  
nić ma dla tego więc szczególnie  
słow się jego trzymamy, y do nich  
się przywiązujemy. albowiem ten,  
ktorykolwiek chce nierozdzielnie y  
nieprzerwanie czyni, ten zaiste sło-  
wy co mówi rzeczą samą działa.  
Y łatwiej było y jest słowom Bo-  
żkim samey natury prawa połamać,  
ażeby słowa jego prawdziwe były,  
niżeli nam cudzym wykładom, przez  
które wszelkiey mowy wywracają  
się uławy, dać wiarę.





Ustawy mowy nia nauczają, iż takowa jest znakow moc, iż to co jest znakiem samey rzeczy obraz na sobie wyraża y oczym wyświała, a tey rzeczy nazwiska nabywa kiedy iczy postać przez się y koniecznie na pamięć przywodzi. Znakom też mniemanym, które od postanowienia pochodzą, iż samo służy z niejakim jednak dokładem, to jest jeżeli w zwyczaj jużwzięte y w umysł ludzkie przez tamże zadawniony zwyczaj w pojęcie są.

Ktorem zaś znak przez się żadną miarą do rzeczy się samey nie stosuje, iako to słomek chleba do znaczenia Ciała ludzkiego akkomodowany, to tak się dzieje, iako przy ostatniej wieczerzy uczynił Chrystus, to zaś tak jest iż żadnym nigdy w Piśmie że nie mówię we wszelkiej ludzkiej mowie, przykładem ztwierdzone być nie może.

Ani też kalwini nad Tropicznym tym sensem ktoru słowom Chrystusowym przypisali, tak się zabawiają, żeby nieuznali iż wraz była umysłna jego intencya: ażeby prawdziwie  
i do-



i dobrym prawem ciało nam swoje  
i krew dał.

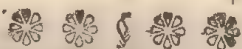
Wyłożywszy już Kościoła naukę  
o tych Słowach: *to jest ciało moje*,  
nie trzeba i to opuścić co tenże  
Kościół rozumie o słowach nastę-  
pujących przez Chrystusa doda-  
nych: *to czynicie na pamiątkę mo-  
ię*. A nayprzód żadney nie masz  
wątpliwości, iż to Chrystus czynił  
dla tego, ażebyśmy, śmierć jego dla  
nas podjętą przez tę Tajemnicę roz-  
pamiętywali podług nauki Aposto-  
ła, tak z tych słow wnoszącego, iż  
my w tym Sakramencie śmierć  
Chrystusa Pana opowiadamy? Ro-  
zumieć zaś nie potrzeba, iż przez  
Pańskiej śmierci rozpamiętywanie,  
prawdziwa ubóstwionego ciała obe-  
cność wyłącza się, owszem kto to  
dobrze przeniknie i uważy cośmy  
dopiero mówili, oczywiście zrozu-  
mie iż ta pamiątka na rzetelney cia-  
ła i krwi Pańskiej gruntuie się o-  
becności. Jako albowiem żydzi,  
gdy za pokoy uczynioną [pożywiali  
ofiare przywodzili sobie na myśl,  
iż była



oie  
uke  
oie,  
nże  
ste-  
da-  
mo-  
afz  
nił  
dla  
oz-  
to-  
iz  
erć  
Ro-  
zez  
ie,  
de-  
to  
ny  
zu-  
ia-  
o-  
zi,  
ali  
śl,  
iz była za nich czyniona; tak my,  
gdy Chrystusa ciało pożywamy,  
ktorem się stał za nas ofiarą, śmierć  
Jego za nas przypominać sobie po-  
winnismy. Te tedy same Ciało  
gdv od wiernych bywa pożywane,  
w duszach naszych nie tylko ofiary  
pamiętkę odnawia, lecz samąż po-  
twierdza prawdę, dla czego naka-  
zana nam od Chrystusa pamiętka sa-  
mego ciała przytomności nie znośi,  
i owszem przeciwnie słodkie to  
wspomnienie: iż się Pan stał za nas  
ofiarą, tym się bardziey w nas po-  
budza, iż przy świętym stole tey o-  
fiary prawdziwe ciało Jego pożywać  
mamy; to albowiem być nie może,  
żebyśmy zapomnieli o tym, iż Chry-  
stus ciało swoje nayświętze za nas  
ofiarował, które nam codziennie do  
pożywania daie.

I także Chrześcijańscy ludzie, pod  
pretextem tym iakoby mieli męki  
Chrystusowey przy wieczerzy Pań-  
skiej obchodzić Pamiętkę, od tey  
Świętey Pamiętki co ma w sobie  
nayśłodszego i nayskuteczniejszego  
oderwą.

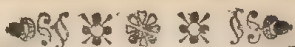
I nigdy



I nigdyż tego ni zważą iż nie to  
przykazał Chrystus, abysmy tylo  
pamiętali o nim, ale to abysmy po-  
żywaiąc ciało Jego, piąc krew Je-  
go o nim pamiętali. Treść tamą  
rzeczy i moc słow rozstrząśniemy,  
nie tylko mowi Chrystus, iako się  
zdaie Kalwinom, iż Chieć w Eu-  
charysty, i wino, ciała i Krwie nay  
świętšcy tylo będącie pamiętką, ale  
przeſtrzega, ażeby to czyniąc co  
każe to ieſtżywaiąc krew i Ciało  
Jego prawdziwe żebyśmy o nim  
pamiętali. Coż albowiem mógł nad  
to skutecznieyszego wynaleſć czyn-  
by pamięć o sobie nam zalecił, i  
wnaſze ie umyſły wpoł? ieżeli  
dzieci przywodzą ſobie na myſl Oy-  
ca, i Oycowſką ie go miłość, ſt na-  
wſzy nad grobem Jego, gdzie ſkłó d  
ciała ie go? dopieroż iak nie ma być  
wnaſz zawsze przytomna pamięć? i  
w ſercu nie ma ſię wzruſzyć miłość,  
gdy w przypadkoſciach niby wob.  
winieniu iakim, gdy że tak rzekę,  
w tym miſtycznym grobie, też ſa-  
me Chryſtuſa za nas niegdy ofiaro-  
wane ciało, żywe i ożywaiące naſ

mamy

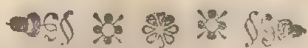




to mamy i krew jego najświętszą wrzą-  
cą, i jeszcze tą miłością, którą się  
ku nam wylał, życia i łaski pełną  
dzierzemy? Jeżeli nie przestaną A-  
dwerlarze przeczyć temu, iż ten kto-  
ry rozkazuje żeby go mieć w pa-  
mięci, prawdziwey nam iednak swo-  
jey istoty w Sakramencie nie daie,  
trzeba ich o to prosić, ażeby się z  
sobą w przody porozumieli.

Iż jest w Eucharystyi prawdziwa  
Chrystusowa Istność, i ta prawdziwie  
się przyjmuie, samiż Kalwini tego nie  
zapierają i jeżeli rzetelnie mówić ze-  
chęć, i jeżeli ich nauka nie jest po-  
zorną igraszką znami przyznać po-  
winni iż przez pamiątkę meki Chry-  
stusowey nie wszystka przytomność  
wyłącza się ale szczegulnie ta, kto-  
ra pod zmysły podpada. I my też  
toż samo mówimy i dobrowolnie  
przyznaiemy, iż iak jest w Sakra-  
mencie przytomny Chrystus tak nie  
jest przytomny zmysłom.

Jeżeli zaś daley pytać się będą,  
za co nam nie dosyć natym, iż Chry-  
stus w Eucharystyi jest przytomny  
przez wiarę, ktorem od zmysłow  
naszych



naszych jest daleki, iako sami przew-  
znaiemy? Odpowiedzieć jest łatwo  
i zgładzić tego pytania i tej mowy  
wątpliwosć. Inna to rzecz jest: iż  
Chrystus przez wiarę nam jest  
przytomny, a inna że przez  
wiarę poznaiemy, iż jest o-  
becny; przez pierwsz. mowienie to  
się znaczy, iż niemasz prawdziwie  
Chrystusa, lecz tylko przez moral-  
ną się prezencją (jak mówią) znay-  
duie; poslednieysze zaś mowienie  
znaczy: iż iak jest pewna i prawdzi-  
wa wiara, tak jest pewna i praw-  
dziwa przytomność Chrystusa. Ta  
tedy przytomność tak prawdziwa  
przez wiarę, raz poznana *Sprawie-*  
*dliwemu* który z wiary życie dosko-  
nale wystarczająca jest, do porusze-  
nia zmyślow jego, iż aby się to wszy-  
stko stało, cokolwiek się dopiero  
wspomniało.

12.

Lecz żeby już te raz wszystkie te  
wątpliwosći ktorých zażywaią Kal-  
wini) zniesione były, i żeby się wi-  
dzieć dało, dla czego do nas przy-  
stąpili, chociażem przed się wziął  
sama

far  
po  
ta  
cz  
ra  
kr  
cz  
sto  
cze  
się  
mr  
dzi  
kto  
jest  
ize  
tey  
teo  
cze  
Bo  
wn  
po  
dz  
mi  
i n  
mo  
sam  
Ch



zwy. same naukę Kościoła opowiadać,  
wo. pożyteczna rzecz i jednak będzie tu-  
wy. tay do zdania Ich, wykład przyłą-  
iz. czyć. Dwie części w sobie zawie-  
ieft. ra ich nauka. Pierwsza o ciała i  
zez. krwie figurze. Druga o samey rze-  
o. czy, to iest o krwi i cieie i ich i-  
e to. stocie traktuje. Więc tym obydwom  
wie. częściom porządnie przypatrzmy  
ral. się.

Nayprzod mówią Kalwini, iż  
nie. mniej potrzebny iest ten cud praw-  
dzi. dziwey przytomności Chrystusa,  
aw. ktoren my przypuszczamy. Dofyć  
Ta. iest (mowią oni) do zbawienia na-  
wa. szego, iż Chrystus za nas umarł, i  
ie. tey ofiary cnoty i dzielności dosta-  
ko. tecznie przez wiarę staliśmy się u-  
cze. czestnikami, i dosyć przez słowo  
zy. Boskie o tym uczestnictwie upe-  
ero. wnieni iesteśmy; jeżeli zas ieszcze  
pod. zmyśły podpadającemi, i wi-  
te. dzialnemi, albo oczywistemi znaka-  
Kal. mi toż słowo ma być utwierdzone,  
wi. i nieiako przyodziane, áżeby tym  
zy. mocniej w umysł się nasz wpoilo,  
zia. same nam Symbola, iako to woda  
Chrztu Sw: są dostateczne, i niepo-  
E. trzeba



trzeba Chrystusowego Ciała i krwi  
z nieba niejako sprowadzać.

Lubo nie łatwiejszego, iako tym  
sposobem Pańską wyklądać i tłu-  
maczyć wieczerzą, atoli ten sam  
wykład przeciwnikom dostateczny  
się być nie zdaie. Wiedzą, iż temi  
baśniami uwiedzieni Socynianie He-  
retycy Wcielenia Boskiego cudowi  
wiary nie dali, mogli nas (mowią  
Heretycy) bez tylu bałamućw Bog  
zachować, odpuszczając nam winy  
nasze, i nauczając nas dostatecznie  
iuz tego, co do wiadomości, iuz te-  
go, co do dobrych należy obyczai-  
ow, przez Męża Duchem Bożym  
napelnionego, przez iego słowa i  
przykłady; a przeciesz nie miał Bog  
potrzeby ażeby tegoż człowieka u-  
czynił Bogiem. Lecz tych zarzu-  
tow Kalwini wraz z nami słabość u-  
znali, która się w tym wydaie: nay-  
przodziż nie należy do nas, ażebyśmy  
według upodobania swego Taie-  
mnice albo przyznawali, albo odrzu-  
cali podług tego, iak się nam zda-  
wać będą, pożyteczne albo nie do  
zbawienia. Skrytych Tajemnic  
przy-





przyczyny samemu Bogu są wiadome; do nas należy wszelkiego dłożyć starania, ażeby nam te tajemnice były pożyteczne: co zaiste czyniemy, gdy tak wierzymy iako nam są podane, i kiedy Boskie dobrodzieystwa takowym przyimuiemy umysłem, iakowym nam dane bywają, na koniec opuściwszy próżną tę (o ktorey obszernie w Szkołach swoich dysputują Kalwini) kwestyą iezeli nas Boginą drogą a nie przez Wcielenie Syna swiego, i śmierć mógł zbawić; dosyć jest przestać na Pismie S. to twierdzącym: iż cokolwiek czynił Syn Boski, to dla tego czynił, ażeby swoją miłość ku nam oświadczoną nam zostawił, takowe działając rzeczy, ktore przechodzą pojęcie i pomyślenie nasze. Ta tedy miłość przynaglała go, ażeby się stał Człowiekiem, i z nami się tak ściśle ziednoczył, przez też miłość przywiedziony jest: iż też same ciało, ktore prawdziwie wziął na się, za nas na Krzyżu prawdziwie ofiarował. Te wszystkie rady mają spólnosć z sobą, wszędzie się pokazuie

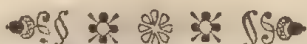


wylana ku nam miłość Boska, przedziwne rzeczy na nas tchnąca i wszystko dokazująca. Dla czego gdy się Chrystusowi zdawać będzie, ażeby tej dobroci, którą w powszechności dał wszystkim, każdy z nas w szczególności doświadczał, i żeby go całego dzierzał, nie będzie mu zaiste zbywało na sposobach, ktoremiby wykonał i wypełnił miłość swoją przez tak prawdziwe samego siebie udzielenie, iak jest prawdziwe to wszystko, cokolwiek uczynił dla zbawienia naszego od początku Wcielenia swego. Nie tedy dziwnego nie jest, iż zwyciężony od miłości, każdemu z nas ciało, i krwi swojej Najświętszej Istotę dał do pożywania. To albowiem czynił, ażeby w umyśle nasze tym głębiej wraził, iż też krew, i ciało, iako z miłości ku nam przyjął tak też same i ofiarował. Pierwsze Dobrodziejstwa posledniejszym wiarę czynią. Sama rzeczy wielość i Tajemnic porządek od nas wyciąga, ażebyśmy pewną wiarą wszystko obeymowali, i nie dozwala



zwala nam powatplwać wyraźna  
iego mowa.

Ale przewidziawszy przeciwnicy  
nas, iż Chrześcianie przyzwyczajeni  
do Dobrodziejstw i miłości Bo-  
ga prawdziwie się nam udzielające-  
go, nigdyby na tym nie przestali,  
stając iż w Eucharystyi szczerę  
tylko figury same, same Najświęt-  
szego Ciała i. Krwie znayduią się  
znaki; niechcą ztey strony (ciż He-  
retycy) być oskarżeni iakoby prze-  
czyli temu, iż w Świętey Kommu-  
nii nie masz prawdziwey Chrystusa  
Istoty, owszem tak, iak i my, mówią,  
iż Chrystus przy świętey wiecze-  
rzy własney istoty swoiey czyni nas  
uczestnikami, i oraz karmi nas i ży-  
wi ciała swojego. i: naswiętszey  
krwie Istotą. A że niebyłoby nam  
dosyć (takrozumieią Kalwini) że-  
by nam to iakim znakiem tylkò Bog  
oświadczył, iż do nas należy ofiara  
ta, którą uczynił, i oney dzielność,  
więc oczywście potwierdzaią to, iż  
przez dane ciało Zbawiciela przy o-  
statniey wieczerzy, to tym iesteśmy  
upewnieni uczestnictwem. Jednakże



te ich słowa iako są zgola jasne, tak  
ie potym ze wszelką pilnością roz-  
trząsnąć będzie potrzeba.

Mamy zatym w Eucharystyi cia-  
ło i krew Chrystusa obecne podług  
wyznania samychże Kalwinow; co się  
albowiem w własney 'swoiey istocie  
udziela, to obecne w samey rzeczy  
potrzeba aby było. Wiem i o tym  
iż te ucześtnictwo tak oni tłumaczą  
że się w duchu dzieie, i przez wia-  
rę, ale nie mniej i to oni za rzecz  
prawą mają, iż się w samey rzeczy  
dzieie. Gdyżas to być nie może, ażeby  
ciało Chrystusowe (które podług  
nich duchownie i przez wiarę udzie-  
la się) toż samo prawdziwie według  
istoty 'swoiey udzielone być miało.  
i to też być nie może: aby te dwie  
propozycye przeciwną w sobie za-  
mykające naukę utrzymywane być  
mogły, więc przymuszeni są dwie  
rzeczy przypuścić, które bez wy-  
znania Katolickiey nauki pewności  
mieć nie mogą.

Pierwsza jest: iż bierzemy Chry-  
stusa w Eucharystyi pewnym nieia-  
kimśi sposobem, ktoreu nie ma po-  
dobień-



podobieństwa ani do Chrztu, ani do ogłoszoney Ewangelii, a ten sposób jest koniecznie tey Tajemnicy właściwy. Co za tym idzie, da się wiedzieć, teraz obaczmy, iak na to przystaia Kalwini.

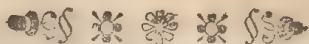
Zadnego tutaj prywatnego autora świadectwa przywozić nie będę, lecz same i prawdziwe Katechizmu słowa, wktorym to miewscu wyklada te okoliczności, ktore do wieczerzy Pańskiej należą. Tam wyraznemi słowy mowi: iż nie tylko prawdziwie przy wieczerzy Pańskiej Chrystus przyjmujemy do ust naszych co do własney iego istoty, ale chociaż nam prawdziwie i przez Chrzt i przez Ewangelią udziela się Chrystus, atoli przy Chrzcie i Ewangelii w części nieiakiey, a nie zupełnie udziela się nam, iako się zupełnie komunikuje w Eucharystyi.

Wielka jest różnica w tych Terminach: *po części co brać, a brać zupełnie* Dla czego gdy gdzieindziej Chrystusa w części nie iako, przy wieczerzy zaś Pańskiej [zupełnie przy-



przyimuiemy, idzie za tym ( na  
co Adversarze sami pozwalają, i nie  
iako swym zdaniem przodkują ) iż  
szukać potrzeba w Wieczerzy Pań-  
skiej tey uczęstnictwa przyczyny i  
sposobu, ktorenbym był temuż Sakra-  
mentowi właściwy, a nie służący  
i nie podobny tak do Sakramentu  
Chrztu, iako też i Ewangelii, i to  
nierozdzielnie także idzie za tym:  
iż to uczęstnictwo nie od samey za-  
wzięto wiary, gdyż wiara na wszystkie  
Chrześcijańskiego człowieka sprawy  
rociąga się, i nie iako wylewa, i wie-  
czerzy Pańskiej znajduje się. Leez  
zaiste rzecz uwagi godna, że cho-  
ciaż Kalwini Chrzest i Ewangelią  
z wieczerzą Pańską porównali, dla  
tego tylko, iż Chrystus w tych ak-  
cyach prawdziwie się nam udziela,  
nie śmieli jednak w Katechizmie  
swoim to mówić: iż tegoż Chry-  
stusa co do właściwey Jego Istoty  
przy Chrzcie; i pod czas ogłosze-  
nia Ewangelii przyimuiemy o wie-  
czerzy zaś Pańskiej to bez wszel-  
kiej wątpliwości twierdzili.

Więc



Więc tego ią Kalwini rozumie-  
nia, iż gdyby w Wieczery Pańskiej  
nie było iakiego p wnego sposobu,  
żebyśmy pozwali Chrystusa, i nie  
iako go dziedziczyli, ktoron sposób  
jest temu Sakr mentowi własny, ko-  
niecznie nie był by rzecz widoczna,  
iaki był w postanowieniu tego Sa-  
kramentu; ani także, żeby to być  
mogło przywieść można do tego  
wiarę. ktora w wszystkich Chrześci-  
ańskich ludzi sprawom była powsze-  
chna. Ten zaś właściwy przyię-  
cia Chrystusa przy wieczery Pań-  
skiej sposób, tak prawdziwy i rze-  
telny być powinien, ażeby prze-  
zeń, iako sami przyznają przeciwni-  
cy, ludzie wierni właściwą Chrystu-  
sowego Ciała i krwi istotę przytym  
że stole przyjmowali. Dla czego  
z ichże nauki to wniesć potrzeba,  
iż jest iakiś w Eucharystyi przyię-  
cia Ciała i Krwie Chrystusowey  
sposób, ktoron się przez wiarę, nie  
dzieie, iako wiara Katolicka uczy, i  
to jest pierwsze zdanie od Kalwinow  
dobrowolnie pozwolone.

Druga



Druga wyimuje się z tegoż Katechizmu dopiero odemnie przywiedzionego, następujących słów, w którym mieyscu nauczają ciż Kalwini, iż Ciało Pana Jezusa jako raz wydane za nas na ofiarę, aby nas z Bogiem poiednało, tak teraz nam dane bywa, abyśmy byli upewnieniami, iż tego poiednania uczestnikami jesteśmy.

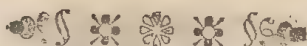
Jeżeli tu w tych słowach jest sens iaki, a nie raczey próżny dzwięk i szyderstwo w sobie zawierają, zaprawdę to znaczą: że nam nie goły skład, lecz właściwe Chrystusa Ciało dane jest, dla upewnienia nas, żeśmy uczynionej od niego ofiary, i tamże z Narodem ludzkim poiednaney przyjaźni stali się uczestnikami. Jeżeli tedy przyjmując Ciało Pańskie i pożytki z śmierci Jego stajemy się uczestnikami; więc potrzeba jakąś różnicę uczynić między uczestnictwem pożytku śmierci, i przyjęciem ciała iego; gdyż iedno drugiego jest zastawem. Jeżeli zaś przymuszeni są przeciwnicy uczynić różnicę między uczestnictwem Ciała Pańskiego, a uczestnictwem

poż  
Pa  
tal  
ucz  
z p  
kin  
dzi  
poś  
fob  
pol  
dn  
ry  
Zro  
pot  
me  
bye  
i p  
sta  
stun  
aze  
tey  
cho  
stun  
kan  
sze  
Pa  
re  
wy





pożytku śmierci Jego w Wieczerzy  
Pańskiej znajdującego się, powinni  
także uczynić dystrykcyą między  
uczestnictwem tym, które pochodzi  
z przyjęcia ciała Pańskiego, a wsze-  
kim tym uczestnictwem, które się  
dzieie przez wiarę. Nigdy albowiem  
pośledniejszy ten uczestnictwa spo-  
sób, dwie różne od siebie nie może  
pokazać sprawy, z którychby wie-  
dneć ciało Pańskie, w drugiey ofia-  
ry Pańskiej pożytki przyimowano.  
Zrozumieć albowiem nikt tego nie  
potrafi, co jest za różnica między te-  
mi dwoma rzeczami; uczestnikiem  
być Ciała Pańskiego przez wiarę,  
i przez też samę wiarę być ucze-  
stnikiem pożytkow śmierci Chry-  
stusowej; koniecznie tedy potrzeba,  
ażeby uznali to Kalwini, iż procz  
tey społeczności, przez którą Du-  
chownie z ciałem, i oraz duszą Chry-  
stusową łączemy się stając się uczestni-  
kami pożytkow śmierci Jego, jest in-  
sze a to rzetelne, i prawdziwe ciało  
Pańskiego uczestnictwo, przez kto-  
re niby zastaw mając o pierwszym  
wyżey w spomnionym pewni, i be-  
spieczni



spieczni jesteśmy, byleby tylko przewrotne affekta nasze temu dobrodziejstwu nie były na zawadzie. To koniecznie zawiera się w tych zdaniach, na których przestają Kalwini, i żadnego najmnieyszego dowodu nie wynaydą, przez ktorenbym się wywikłali, chyba do zdania Kościelnego powroczą.

Ktoż się tu nie poruszy? kto nie zdziwi nad tajemną mocą prawdy? Cokolwiek z pozwolonego zdania następuje, to wszystko w Kościele Katolickim iasnie się rozumie. Katolicy i nie barzo uczeni bez wszelkiej trudności poymuią to nasze w Najswiętszym Sakramencie z Chrystusem złączenie, ktore ani na Chrzcie, ani przy opowiadaniu Euwangelii działać się może. Ciż sami łatwo rozumieją: iż Chrystusowe Ciało nam dawane bywa zamiast Świętego zastawu, przez który się upewniamy o iego Krzyża, i ofiary uczestnictwie. Miedzy dwoma temi tak przezornie różnicę czynią, złączenia się z Chrystusem sposobami, z których ieden jest, gdy praw-

dziwe:



dziwe Jego Ciało ułty, drugi gdy  
życie na duszy odbieramy, a za tym  
pierwszy iest zadatkem drugiego.  
Czemu gdy przeciwnicy wiary ani  
przeżyć, ani się z tego wywikłać  
nie mogą, przyzn ć potrzeba, iż błą-  
dząc do tego przyszli, że się sami  
z sobą nie zgadzają.

Zaśte częstom się dziwował, że in-  
sney swoiey nauki nie wyłożyli.  
Czemu bez tylu mozółow nie mo-  
wili: że Chrystus wylanie krwi  
swoiey za nas chciał tak wyrazić, iż  
dwa różne znaki ciała i krwi zоста-  
wił, i tymże znakom rzeczy samey  
nazwisko naznaczył, nad to też  
święte znaki miasto zakładu być  
chciał, abyśmy pewnieyszemi byli,  
że nam śmierci Pańskiej łaska u-  
dzielona iest, i najswiętszego Cia-  
ła i Krwie dzielność nas pośiła. Gdy  
albowiem z taką uśilnością starali  
się o dowody: że figury rzeczy sa-  
mey biorą nazwisko, a przeto Ciała  
figurą ciałem zwana być może,  
na tym przestać a daley nie postę-  
pować samże ich wynalazek prz-  
muszał. Ponieważ aby te znaki  
swoią



swoią miały skuteczność, nader do-  
stateczna jest na to łaska Odkupi-  
ciela do nich przywiązana, albo ie-  
żeli tak mówić chcą przez nie po-  
twierdzona. Nie potrzeba było  
z taką troskliwością nauczać, że ka-  
żdy wierny Ciało Chrystusowe bie-  
rze, aby się uwiadomił, o łasce  
Krzyża sobie udzieloney, i wszak;  
woda, którą się Chrzcimy, jest zna-  
kiem krwi Chrystusowey, a nie mo-  
wią, ani im się o tym śniło, abyśmy  
w niej Krwi Chrystusowey Istotę  
brali, naupewnienie nas o iey dziel-  
ności.

Za prawdę gdyby w nauce o Eu-  
charystyj tymże sobie sposobem po-  
stąpili, dalekoby łatwiej nauczali.  
Ale nie godzi się nową naukę przy-  
noszącym, to co chcą mówić.  
Wszędzie albowiem gruntowne do-  
wody i nie zbite znayduią, któremi  
przyciśnieni od wynalazkow swoich  
odstąpić są przymuszani. Niechcie-  
li Aryanie przyznać Bóstwa, i Sy-  
noſtwa Jednorodzonego Zbawicielo-  
wi. Niebarzo dobrowolnie Ne-  
ſtoryanie w Chrystusie przypuszczają





do-  
upi-  
o ie-  
po-  
ovło-  
e ka-  
bie-  
afce-  
zak;  
zna-  
mo-  
śmy  
tote-  
ziel-  
Ti (nie wiem iakąś) którą w ich pi-  
smach czytamy osoby iedność. Pe-  
lagiani iak odważnie grzech pier-  
worodny zapierali, takby chętnie  
Chrztu małym dla odpuszczenia  
grzechow dać nie dopuścili. Taby  
się drogą od zarzutow uwolnili kto-  
re Katolicy dla dowodu pierworo-  
dnego grzechu mocne i gruntowne  
przywodzili. Lecz iakom dopiero  
powiedział nie śmierą wszystkiego  
wywracać, ktorzy rzeczy ustawio-  
ne znalazłszy, swoje nowe w pro-  
wadzić zamyślają.

Eu-  
po-  
ali.  
rzy-  
ić.  
do-  
emi  
oich  
cie-  
Sy-  
elo-  
Ne-  
cza-  
li  
Niech powiedzą samę rzecz Kal-  
wini, że tego są zdania, iż Ciało  
Chrystusowe w Figurze iest w Eu-  
charysty, i że wierni tylko iego  
Ducha rzeczą samą przyimują, te  
zaś słowa wspaniałe, to iest: ucze-  
stnictwo Istoty i tym podobne, kto-  
re im są na przeszkodzie, niech o-  
puszczą. Zgodnieyby do swoiey  
myśli uczynili, gdyby żadnego in-  
nego z Chrystusem uczestnictwa nie  
przyznawali nad to, które się znay-  
duje przy ogłoszeniu Ewangelii, i  
przy Chrzcie, aniby zaiste mówili,  
iakoś-



iakośmy ich mowiacych słyszeli, iż zupełnie się w Wieczery Paskiej Chrystus, winnych zaś rzeczach tylko po części przyimuie.

A choc aż dob owolnie za tym zdaniem szli, moc jednak słow temu się dość sprzeciwiała. Gdy albowiem słowy wyraźnemi Chrystus powiedział: *to jest Ciało moje. ta jest Krew moja*, które nie winnym jakim czasie wyrzekł, ani o żadney inney rzeczy, ktoż tedy to stosować ośmielił się do jakich innych spraw Chrześciańskich co pewnemu Sakramentowi wyrażna Jego mowa przywłażczyła. Do tego wszystkich Boskich rad, tajemnic, i nauki porządek: Chrystusa przy ostatniej Wieczery zamyśl, i sameż od niego zażywane słowa, i to, które z natury swojej wyrażenie w umyśle wiernych wpaiają, rzetelność i prawdziwą obecność ciała Paskiego ogłaszaia. Dla czego potrzeba była, ażeby przeciwnicy takowe wymyslili słowa, którychby przynajmniej dźwięk iakie takie tey rzeczy wyrażenie uczynił. Ktorzy są wierni, iak Katolicy, albo  
nie



niewierni, co się samym światłem  
rozuwu rządzą, ci porządek iako-  
wy, i jednolitynaby naukę postano-  
wili, ci zaś, którzy to oboie złą-  
czyć chcą, koniecznie nad swoje  
postanowienie muszą wiele mówić,  
i w takowe zdania w padać, które  
gdy nie mają nic zdatnego, ani oka-  
załego, swoy fałsz przez swoją prze-  
ciwność otwarcie wydaia.

To się tedy przytrafiło naszym  
Kalwinom za dopuszczeniem Bo-  
żkim, ażeby tym łatwiej do Ko-  
ścioła Katolickiego powrocili, gdy  
albowiem własnym nauczaniu do-  
świadczeniem widzą, iż naszych ko-  
niecznie słow używać muszą, iezeli  
prawdę mieć chcą i zaraz postrze-  
gaią iż znami trzymać potrzeba te-  
mu, koby prawdę rzetelną zrozu-  
mieć chciał? Jeżeli tyle zdań w swo-  
iej wiary wykładzie znayduia w  
którym właściwego zrozumienia  
chyba według naszej nauki mieć  
nie mogą, i nie dosyć, że mają na-  
tym, ażeby przyznali: iż unas Ka-  
tolików szczegulnie się nienaruszo-  
na znayduie prawda.

F

Te



Te na koniec oderwane ód Kato-  
lickiey nauki cząstki, ktore tu i ow-  
dzie w ich Katechizmie ziawiają  
się, iżeby do swego Ciała przyłą-  
czone były, nie iako pragną, iżalich  
nie przynaglają ich do tego: ażeby  
dostatecznego i zupełnego o Eu-  
charystyi wykładu i przyczyny w  
społeczności Kościoła szukali?

Jakoż przyzliby do tego zaiste,  
gdyby ich wierze zmysłom prze-  
ciwne ludzkie rozważania przeszkó-  
dą nie były. Więc kiedyśmy już  
nauczyli, iakowy Kalwini z nauki  
swoiey wykładu pożytek odnieść po-  
winni, i o naszey co nauce mówić  
zaczniemy.

Ponieważ (iako się rzekło) przy-  
zwoita rzecz była, ażeby ta wiara  
Tajemnica ukryta była przed zmy-  
ślami, więc potrzeba było, ażeby  
w Sakramentalnym Chlebie i winie  
żadney (ktora się ich tycze) nie  
było odmiany. Dla czago gdy te  
są same, co i pierwey w tym Sakra-  
mencie uważamy postać, i tychże  
samy ch co i pierwey, doświadczamy  
skutkow, nie nie jest dziwnego, i

Ciała





Ciału Pańskiemu, Chleba, Krwi, wi-  
na w pewnym niejakim rozumie-  
niu częstokroć dajemy nazwisko.  
Wiara atoli zważając słowa tego,  
ktoreń cokolwiek chce, czyni i te-  
mi słowa niby w podziwieniu za-  
trzymana, żadney tu inney istoty  
nieprzyznaje, tylko tę, która temiż  
słamemi słowy jest wyrażona; to jest:  
prawdziwe ciło i Krew Chrystusa,  
w które się Chleb i wino zamieni-  
ło, i to się znaczy przeistoczeniem.

Tey z tym wszystkim rzeczy prawda,  
którą wewnątrz Eucharystya zamy-  
ka, nie nie przeszkadza, ażeby nie  
miała być znakiem także sama w tey  
rzeczy, którą zewnątrz ma, i co pod  
zmysły podpada. Ale znakiem tak-  
wym, ktoreńby rzeczy samey nie  
wyrzucał i nie wyłączał, i owszem  
ją koniecznie za sobą ciągnął. Te  
albowiem Chrystusa słowa: *to jest*  
*Ciało moje*. do obraney od niego mate-  
ryi wyrzeczone, znakiem nam są pe-  
wnym, rzeczywiście jego przyto-  
mności: i lubo rzeczy zmysłom na-  
szym zawsze zdają się być iedneż,  
inaczej iednak onich umysł sądzi



iakby nie sądził, gdyby naywyższa  
nie zachodziła prawda. Gdy tedy  
pewne nieiakie wyrażenie, i pewny  
porządek znaczenia, ktoreń się ciał  
naszych dotyczy, Chleba nam i wi-  
na skazuje Istotę, tego ktoremu wie-  
rzemy, powaga czyni to, iż nam  
też same przypadłości inną Istotę,  
pokazują, N. słowa albowiem tego  
i uszy i zmysły nakłaniaamy, który  
to, co bierzemy, i pożywamy, pra-  
wdziwym swoim być twierdzi cia-  
łem, ktorey tego ta jest dzielność  
mowy; że nam przykazuje, ażeby-  
śmy widząc przypadłości chleba,  
wierzyli jednak, iż tam nie chleb, lecz  
się prawdziwe Chrystusa znayduie Cia-  
ło. Tey tedy rzeczy iako Boskiej tak  
wszelkiego godney poszanowania,  
ponieważ pewna przytomność tym  
się nam pokazuje znakiem, całych  
nas więc obracamy na uczenie o-  
ney, i o tey czci żadney wątpliwo-  
ści nie mamy.

Nad tą zaś o Adoracyi Nayświęt-  
szego Sakramentu, dla tego nie ba-  
wimy się kwestwą albowiem naymędr-  
si z Przeciwników naszych i nayro-  
stre-



stropnieyfi dawno nam już na to  
pozwolili, twierdząc: iż to sprawuie  
Chrystusowa w Eucharystyi przyto-  
mność, że tam od wszystkich czczo-  
na bywa, gdzie nie wątpią, iż się  
znayduie.

Więc gdyśmy już raz tę-pewność  
powzieli, iż przez wszechmocne  
i nayikut. cznieyfsze Chrystusa słowa,  
to się staie wszystko, co one wy-  
rażają, słusznie tedy wierzymy, iż  
skoro też słowa Chrystusowe bywa-  
ją wyrzeczone przy wieczerzy Pań-  
skiej, tedy zaraz swoy skutek od-  
bierają, a co za tym idzie, wyzna-  
iemy przed pożywaniem Ciała  
Chrystusowego prawdziwą przyto-  
mność.

Co założwszy za Fundament,  
iż także w Eucharystyi przyznaie-  
my ofiarę, o tym żadney nie  
mamy wątpliwości.

Dwie w tey Tajemnicy sprawy,  
niczym się od siebie nie różniące,  
ale wzajemnie do siebie się mające.  
Pierwsza iest: konsekracya, przez  
którą Chleb i wino w Ciało i Krew  
Pańską przeistaczają się. Druga:  
Poży-



Pożywanie to, iest tegoż. Ciała i  
Krwie ucześn. two.

Przy konsekracyi mistycznie dzie-  
li się Ci. to. i Krew. Pańska dla te-  
go, iż Chrystus osobno rzekł: *to  
jest ciało moje, ta jest krew moja,*  
w których słowach gwałtowney od-  
niego poniesionej śmierci, żywe i  
skuteczne wyrażenie zamyka się.

Tych tedy słow. dzilnością w znaki  
śmierć Jego. wyrażające przybra-  
ny Chrystus przy stole świętym zło-  
żony bywa, co sprawuie konsekra-  
cyę, ta zaś święta sprawa, która  
przez BOGA iest, wszystkie stwo-  
rzenie, a osobliwie naród ludzki  
przywodzi do wyznania najwyższej  
i nieskończonej władzy BOGA nad  
światem, zwłaszcza gdy w tym Sa-  
kramencie przytomny Chrystus;  
swego posłuszeństwa aż do śmierci  
krzyżowej odnawia nam pamiętkę,  
i czyni ją długowieczną, aby iey na  
niczym nie zbywało, dla czego by  
prawdziwą nie miała być ofiarą.

Wątpić zaś nie potrzeba, iż Ak-  
cyę ta, która się różni od pożywa-  
nia Ciała Pańskiego, iest ofiarą BO-





a i GU przyjemną, i nakłania go do po-  
glądania na nas twarzą łaskawą,  
zwłaszcza gdy BOGU dobrowolnie.  
zie- za grzeszników poniesioną śmierć  
te- Syna Jego przed oczy, albo raczey  
to- samego Syna, śmierci tey znakami.  
oia, zaślionego którą dał się ubliżać  
od- Oyciec przedwieczny przekłada.

e i Każdy Chrześcianin przyzna: iż  
sami asystującego Chrystusa przy-  
tomność, nayskuteczniejszy jest  
frzodkiem, i przyczyną wstawiania się  
do BOGA za całym narodem ludz-  
kim podług tego, co mowi Apostoł:  
ora- *przed twarzą Boską Chrystus stawia*  
wo- *za nami* Wierzemy tedy, iż przy  
zki- Wieczerzy Pańskiej w tey śmierci  
zey postawie asystujący i pokazu-  
nad- iący się, B O G U Chrystus  
Sa- przyczynia się za nami, i Oycu swe-  
tus- mu śmierć, którą poniosł dla swego  
erci- Kościoła, ustawnie przekłada.

ke, I w tym sensie mowimy, iż się  
na- B O G U Oycu Chrystus w Nay-  
oby- świętszym Sakramencie za nas ofia-  
Ak- ruje. Nie inaczey rozumiemy, tylko  
wa- iż przez tę ofiarę bardziey a bar-  
BO- dziey staie się nam miłosiernym, i  
dla tego



dla tego ią ofiarą błagalną zowiemy.

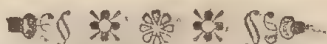
I gdy uważamy, co w tey Tajemnicy Chrystus działa, oraz onemu z temiż znakami śmierci w Wierczy Pańskiej przytomnemu przypatrujemy się okiem wiary, tak się z nim obecnym nabożnym affektem łączemy, i z onego BOGU iako szczególną ofiarę naszą, i iednego przez wylaną krew własną błagalnika ofiarujemy, z tym się oświadczając Bogu: iż procz Chrystusa i śmierci iego nieskończoney godności, nie mu więcej ofiarować nie znaydujemy. Wszystkie tedy nasze modlitwy tą Boską ofiarą poświęcamy, i ofiarując Bogu Chrystusa; uczemy się, abyśmy nieskończonemu Jego Majestatowi w Chrystusie i przez Chrystusa z nas samych żywą uczynili ofiarę.

Ta tedy jest Chrześcian ofiara, od ofiar starego Testamentu bardzo daleka, duchowna ofiara nowego zaiste przymierza godna, w którym przytomność iey samą się wiarą widzi, gdzie mieczem jest słowo, Ciało i Krew mistycznie dzielącym,  
ktorem



ktorem tu mistycznie Krew toczy  
i w obrazie niejakim śmierć poka-  
zuje jest atoli ofiarą, w której się  
Chrystus prawdziwie zawiera, i Bogu  
Ojcu w tej śmierci postać ofiarowa-  
ny bywa. Lecz też przypomnienie o-  
fiara, która nie tak nas jako oni  
zarzucają od krzyżowey ofiary dzie-  
li. owizem ściśle łączy, ponieważ  
do tego należy cała, i tym też ie-  
dynie sposobem gruntuje się, z tąd  
na ostatek, cokolwiek ma dzielno-  
ści, iako ze źródła iakiego wypły-  
wa.

Ta zaprawdę jest Kościoła Kato-  
lickiego wyraźna na Zborze Try-  
denckim nauka, na którym twier-  
dzi: że ta ofiara, dla tego tylko po-  
stawiona jest aby onę „ raz na  
„ Krzyżu odprawioną nam przed  
oczy stawiała, i ieyże pamiątka do  
„ skończenia świata trwała, nad to  
aby iey zbawienna dzielność, na  
odpuszczenie tych, które co dzień  
popelniamy, grzechow służyła.  
Więc Kościół święty trzyma, że  
nie krzyżowey ofierze nie braku-  
je, owizem ią doskonałą być twier-  
dzi



twierdzi, i zupełnie, dostateczną uznawa, tak delecte, że nic się nie dzieie w naszey, coby do iey pamiętki wyrażenia i przysposobienia dzielności nie należało.

A tak Kościół wyznawa wszelką wysługę odkupienia na śmierci Chrystusowey zależącą, i z tego wszystkiego, cośmy o tym napisali; zrozumiane być powinno, ponieważ Bogu mówimy przy odprawianiu Mszy świętey; *ofiaruiemy Tobie Hołstwą świętą*, to nie tamto ofiarowanie powtarzamy, abyśmy znowu zbawienia naszego cenę, albo płacili, albo ofiarowali; ale abyśmy przytomnego Chrystusa zaślugi, i nieźmierny ow okup, który za nas na Krzyżu zapłacił, u BOGA wstawiali.

Wszakże Kalwini nie mniemają, żeby grzyrzyli, gdy go przez wiarę obecnego ofiarują, ieśliby i rzeczą samą przytomnego wierzyli, co by przeszkadzało, dla czego by iak rzeczą samą przytomnego i obecnego ofiarować się wzdrygali? przetoż i por wszystek, gdyby się dobrym sumnie-





mnieniem dział, do samey o przyto-  
mności sprzeczki należećby powi-  
nien.

Co gdy tak jest, wszystkoby to  
zniszczyć powinno, co sobie Kalwi-  
ni o naszej ofercie fałszywie zmysła-  
ją. Przyznaćby mieli, że nie to jest  
Katolickie zdanie, aby sobie nowe-  
go ubłagania szukali, którymby ca-  
łe ubłagać mogli Boga, iakoby  
przez krzyżową ofiarę zadość się  
nie stało, albo żeby dopełnienie ia-  
kie zbawienia naszego cenia, iak  
niedoskonałej przydane było. Nie  
takowego nauka, nasza nie przy-  
nosi, ponieważ tu wszystko wsta-  
wienia się, i przysposobienia oby-  
czaiem, to cośmy rzekli, dzieie się.

To tak wyłożywszy, trudne owe  
z listu do żydów na nas zarzuty,  
tak sobie szacują, mało mieć będą  
trudności. I darmo nas Apostol-  
skimi słowy okrzykują, że my ni-  
szczymy ofiarę krzyża, ale gdy dwie  
wzajemnie sentencye zbujają się;  
tego mocniejszym pokazać nie  
można dowodem, iako wykładem  
obudwu, aby się iasnie pokaza-  
ło.

❁ ❁ ❁ ❁ ❁

ło że się jedna drugiej nie sprze-  
ciwiał: Naukę I ſtu do żydow mu-  
szą krotko wyłożyć,

Apoſtoł w tym liſcie na ten  
przemyſł aby nas nauczył, że nie  
mógł grzeſznik zaſłużoney ſmierci  
uniknąć, chybaby kto inny za niego  
się upokorzył, i za niego umarł;  
więc poki nie tylko bydłeta za ſie-  
bie ofiarowali, nie też temi ofiarami  
nie zyłkowali, tylko to, że iawnie  
ſwiadczyli, że byli godni ſmierci,  
i gdy tak nierówną zamianą bydłę-  
cia za człowieka żadnym ſpoſobem  
nie mogło być doſyć uczynienie  
ſprawiedliwości Boſkiej, co dzień  
zabijali bydłeta na ofiarę, czym bez  
wątpienia niedoſtateczność tych ofiar  
na wybawienie od kary i ſmierci lu-  
dzi naypewniey ſię pokazywała;  
lecz gdy Chryſtus za grzeſznikow  
umrzeć chciał; nic nie brakowało,  
czego by Bóg na odkupienie naſze  
wyciągać miał, ktoremu dobro-  
wolnym nayzacnieyſzey oſoby u-  
pokorzeniem obficie ſię zadoſyć ſta-  
ło, z kąd dowodząc konkluduje A-  
poſtoł, że nie tylko po Chryſtusie

za-



żadna ofiara nie będzie ofiarowana,  
ale, że samże Chrystus nie więcej,  
leko raz umrze.

Niechże teraz pilnie uważa czy-  
telnik baczny, zbawienie i prawdę  
kochający, jakim sposobem według  
naszey nauki Chrystus Bogu w Eu-  
charystyj się ofiaruje, ja zapewne  
trzymam, iż nasz dykurs z Apo-  
stolskim równając nic nie znajdzie,  
coby się sprzecwiała temu, cośmy  
z Apostoła przywiedli, albo coby  
Apostolskiey nauce iaki uszczerbek  
czyniło, tak że oboje wyroki wzaiem-  
nie się nie pśnią; dla tego nie nam  
więcej zarzucono być nie może,  
tylko, że Apostoł w swoim do ży-  
dow liście o tey naszey nauce za-  
mlezał. Lecz ktokolwiek myśleć  
będzie, iak mądrze Bog swe Taie-  
mnice po różnych Pisma św: Księ-  
gach podzielił, zaiste nie przywie-  
dzie nas do tego, abyśmy tylko ie-  
dno Listu do żydow słuchali, i w nim  
wszystko zawarte być mniemali,  
mianowicie w tey materji, która  
nie była koniecznie celem Aposto-  
ła, gdyż w nim to Apostoł wykla-  
dał,



dał, iak doskonała była ofiara Krzy-  
ża, a nie to, iak różnemi sposobami  
i obrządkami od Boga postanowio-  
nemi nam aplikowana być mogła.

Do tego, aby wszelka wątpliwość  
ustala, jeżeli tym znaczeniem brać  
się będzie ofiarowania słowo, iak się  
w tym Liście bierze, prawdziwą  
śmierć Hostyi znacząc wyznawać be-  
dziem: że Chrystus ani w Euchar-  
ystyi, ani gdzie indziej tak ofiarowa-  
ny nie bywa; ale gdy inne jest tego  
słowa rozumienie przestrzeńsze w  
innych Pisma miejscach, gdzie czy-  
tamy często; że to się ofiaruje Bogu,  
co mu się obecne stawa: Kościół  
który nie według tego samego Listu,  
ale wedle całego Pisma modlitwy i  
naukę składa, bez żadnego wątpie-  
nia śmie mówić, że Chrystus Pan  
Bogu się za nas ofiaruje, gdziekol-  
wiek, przed obliczem Boskim za na-  
mi się wstawia, przeto ofiarowania  
słowo Nayświętszemu Sakramento-  
wi naybardziej przywłaszcza, który  
mowienia sposob dawnym Oycom,  
iako ich pisma świadczą naypo-  
wszechnieyszy był.

Lecz

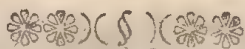




Lecz co mówią jakim sposobem  
wyrażamy; że się Chrystus Bogu o-  
fiaruje, tymże samym ofierze krzy-  
żowey krzywdę czyniemy, o tym i  
pomyśleć się nie godzi, chyba że  
Pismo święte całe, i ten list, kto-  
rym nas tak usiłują wołować, zepsu-  
ją. Tym bowiem samym dowodem  
twierdziliby: iż Chrystus Pan, gdy  
się Bogu ofiaruje, stępując na świat  
aby bydląt całopalenia, które mu  
się nie podobają, zastąpił, krzywdę-  
by czynił swojej ofierze krzyżo-  
wey, gdy stawa przed Bogiem za  
nami, ubliżałby tej, którą raz przez  
Hostyą własną odprawił, także gdy  
się zawsze wstawia za nami, poka-  
zowałby nie doskonałe wstawienie  
ono, które umierając z wołaniem  
wielkim i łzami odprawił.

A że to wszystko nie dorzeczy by  
było; tak koniecznie trzymać po-  
trzeba: iż Chrystus, który się raz  
na Krzyżu ofiarował, aby sprawie-  
dliwość Boską pokorną ofiarą ubła-  
gał, ofiaruje się za nas ustawicznie,  
i bez przestanku; ofiara krzyżowa  
ztaąd wysoce doskonała jest, iż terze

czy



czy, które poprzedzają iako też i te, które następują, wszyscy donieć i koniecznie stosują się, i iako poprzedzające przygotowaniem, tak następujące dokończenie i aplikacją są. ani rozumieć potrzeba, ażeby przy każdej ofierze Mszy S. znówu odkupienia naszego cena płacona bywała, gdyż przy nayspiewszey ofierze Krzyżowey dostatecznie zapłacona jest, lecz iż odkupienia naszego uczęśnictwo, i onego nam aplikacja kontynuuie się. zaczym potrzeba uczynić różnicę pilną między temi rzeczoma, które iako niedoskonałe powtarzają się, a między temi, które iako doskonałe i potrzebne, aby się działały; trwają.

Jakoż Kalwinow ieszcze i ieszcze raz prosimy, ażeby nad temi rzeczoma, które się Eucharystyi tyczą, cokolwiek się zastanowili z uwagą.

Natym fundamencie wszystko się tu zasadza, iż prawdziwie i w samey rzeczy jest Chrystus w Najsświętszym Sakramencie. I względem  
tego

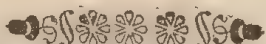


tego nawięcey się z nami spieraia  
Kalwini. Niemalż nic, cohy w na-  
szych sprzeczках ważnieyszego by-  
ło, iako gdy się o przytomności Chry-  
stusowey, mówi. Zdrugiey strony dla  
Kalwinow nie trudnieyszego, ieże-  
li w rzecz samę weyrzemy, iako  
z nami się zgodzić.

W niektórych innych względem  
wiary sporkach, gdy nas mile flu-  
chaia Kalwini, kiedy zachodzące tru-  
dności ułatwiały, częścicy ich bar-  
ziey nasze słowa, iak rzecz sama u-  
raza, przyznać winni. W materyi  
zaś Eucharystyi przeciwnie się dzie-  
je, gdyż w sposobie mówienia zga-  
dzamy się z sobą; z obudwóch al-  
bowiem stron o uczestnictwie praw-  
dziwym słowa tym podobne sły-  
sząc się daia, ale gdy tym głębiey,  
przychodzi obudwóm stronom my-  
śli, y zdania swoje otwierać, im bar-  
ziey postrzegamy, iak się zdania na-  
sze sobie sprzeciwiaia; zwłaszcza iż  
Kalwini, te rzeczy którymi twierdzie-  
my, prawdziwemi być poznali, atoli  
temu wszyſtkiemu co zatym idzie,

G

na



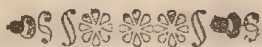
na omylnych zmyślach, w łasnym do-  
wcipie, y trudnościach zasądzeni,  
wiary niedaia.

J ten to iest punkt(ieżeli praw-  
dziwie przyznać chcemy ) między  
naszemi sprzeczkami naycięższy, y  
naytrudniejszy, gdyż w żadney oko-  
liczności barziesię nie różniemy.

Ale w takowey sprzeczce wyzna-  
li Kalwiniza dopuszczeniem Boskim,  
iż Lutrzy iako iednego będący z na-  
mi zdania o prawdziwey Chrystusa  
w Eucharystyi przytomności, mogą  
być do stołu Pańskiego przypuszcze-  
ni, y że ta nauka żadnego w sobie  
iadu niezawiera, y nic takowego nie  
ma, coby Duszę o niebepieczeni-  
stwo przyprawiało, y coby zbawie-  
nia, y Wiary fundamenta przewro-  
cić miało, albo między Bracią spo-  
łeczność y pokòy rozerwać mogło.

Niechże tedy Kalwini, którzykol-  
wiek o zbawieniu wiecznym mo-  
cno, z uwagą zamyślaią, tutaj  
uważaią radą, y porządkiem ma-  
drość Boska ich do Kościoła po-  
wszechnego, y do uznania prawdy  
po-





do powoli wiedzie. Inne zaś skarg  
zeni, przyczyny po wykładzie nauki na-  
szej mogą albo ze wszystkim być  
również, albo tak utarte, iż się rze-  
czy bardzo małą pokazaą; w tey zaś  
sprawie, którą rozstrzygać tym spo-  
sobem rzecz się niepodobna zdawa-  
ła, naypiękniejszą trudność samiz  
Kalwini ułatwili, wyznając: iż nau-  
ka o Eucharystyji ani jest przeciwna  
dużnemu zbawieniu, ani fundamen-  
tem wiary.

Przyznaje zaś, iż chociaż Lu-  
tery również nami trzymają w Eu-  
charystyji być przytomnego Chry-  
stusa, atoli tego wszystkiego nie  
przyznają, co wypływa z tegoż ar-  
tykułu; chleb bowiem z ciałem Chry-  
stusowym razem mieszczą, czynienie  
adoracyi niektórzy wyrzucają, obe-  
czność jednak tylko w używaniu a  
nie w samej rzeczy przypuszczać  
zdają się. Lecz żadnymi subtelno-  
ściami powściągliwy człowiek, y po-  
ważny na to nie przyślanie, ażeby  
dowodził tym, którzy przytomność  
Chrystusa w Eucharystyji głoszą. Co  
jest rzecz naycięższa y naytrudniejszy.

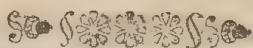


fza, że inne rzeczy ktore są nie  
możne.

Procz tego taż sama opatrzo-  
ność, ktora, skrytemi narabia rada-  
mi, ażeby rozróżnione umysły, y  
roziątrzone do zgody przyprowa-  
dzić, y zmiękczyć, pokoju, y przyia-  
żni w pośrzedku największych utar-  
czek przyczyny śać nie przestaie,  
to uczyniła: że Kalwini przyznali,  
iż ieżeli się w tym rozumieniu, iak  
brzmia te słowa: *To iest Ciało mo-  
je* brać powinny, tedy zdanie Ka-  
tolikow niżeli Lutrow iest zdaniem  
sze, y poprzedzającym okoliczno-  
ściom przyzwoltsze.

Rozumiem, że mi wybaczą, iż tutaj  
Autorow mieylec potyle razy wspo-  
mnionych w tym argumencie, nie  
przywodzę; gdyż sprawiedliwi Se-  
dziowie dobrowolnie pozwolą, iż  
położywszy prawdziwą w Eucharystyi  
przytomność, nauka nasza, (iako  
się na to zgadzają) dobra, y nie ro-  
zerwana za takową przyznana bę-  
dzie.

Ztąd zaś iasnie y prosto wydaie  
się

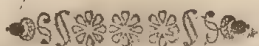


nie  
tr-  
da-  
Z, y  
wa-  
via-  
tar-  
aie,  
ali,  
iak  
no-  
Ka-  
ey-  
no-  
tay  
po-  
nie  
Se-  
iz  
ry-  
ko  
ro-  
be-  
laie  
e

He: iż taż nauka nic więcej, iako  
dobrze zrozumianą przytomność w  
sobie zawiera. Jakoż to pokaza-  
liśmy: iż Eucharysty Sakrament od  
teyże zawisł obecności: prosimy  
Kalwinow, aby pamiętali, żebyśmy  
innych niezażywali sposobów do te-  
go wykładu, iako co taż sama przy-  
tomność w sobie koniecznie zamyka.

Gdyby zaś spytano, dla czegoż  
tedy Lutrzy, którzy, w przytomność  
Eucharysty wierzą, atoli też samę  
ofiarę odrzucają, w ktorey my praw-  
dziwą przytomność przyznaiemy?  
Odpowiemy iednym słowem: iż Tey  
przytomności w Eucharysty Lutrzy  
nierozumieją, my ją zaś subtelniey  
podług świadectwa samychże Kalwi-  
now przenikamy.

Jeżeli zaś dokażemy tego: iż  
wyperśwaduiemy Kalwinom, iż na-  
tym nauka nasza zawisła, iż wierze-  
my, iako się prawdziwie ustawiony  
w św. Ofierze znajduje Chrystus,  
jaśniej ciż Kalwini rozumieją: iż  
tak wielka spórka względem Mszy  
Świętcey, ktora tyle napędziła Xiąg,  
tyle potwarzy była przyczyną, od  
nich-



nichże famych, napotym wyrzucona będzie z pośrzokdn innych Kontrowersyi, y iako część od ciała odcięta, gdyż w tym punkcie niemasz żadney osobney trudności. A co większa, taż ofiara od ktorey tak bardzo stronią, iest konieczną konsekwencyą y podobnym wykładem tey nauki naszey, ktorey przyznali ciż Kalwini, iż żadnego w sobie iadu nie ma. Niechże sie sami roztrząsną y wziawszy Boga za Sędziego y świadka zważą, ieżeli mieli okazya, dla tych tak sprawiedliwych, iak, sami rozumieią przyczyn, od stołu Pańskiego odstępować, wiedząc; iż Przodkowie Ich tylo przed tym wiekami Chleb życia z niego pożywali?

Zostaie ieszcze z tey nauki iedna do roztrząśnienia Konsekwencya, to iest; ponieważ Chrystus w tym Sakramencie prawdziwie przytomnym iest, nie do przypadłości Sakramentalnych, ktore podpadają pod zmyśły, dzielności. Łaska przywiązana iest, ale do samey ciała Chrystu-





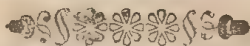
stusowego Istoty, która dla złączo-  
nego Bóstwa y ma w sobie życie, y  
pożywaiącym daie go. Dla czągo  
ktorzykolwiek o prawdziwey wierzą  
przytomności, wątpić niepowinni  
brać tego Sakramentu pod jedną  
osobą, gdyż to wszystko przyimują  
wiedney osobie, cokolwiek się w Istocie  
y dzielnosci tego Sakramentu  
zamyka, y że to wszystko zupełnie  
pożywaią, niech tym bardziey pe-  
wni będą, zwłaszcza iż w tym Sa-  
kramencie Ciało y Krew Chrystusa,  
mistycznie iako się wyżej rzekło a  
nie rzeczą samą dzielą się od siebie;  
dla czego pewna rzecz iest, iż zu-  
pełnie, y nierozdzielnieżywamy  
tego, który nas sam ożywić dosta-  
cznie może.

Na tym namienionym fundamen-  
cie wsparty Kościół tym sposobem  
przykazuje ożywianiu Eucharystyi  
wykłada, głosząc: iż pod jedną o-  
sobą przyięty Sakrament dzielnosci y  
mocy zupełneyżywaiącemu u-  
dziela. Ze zaś tenże Sam Kościół  
przykazuje wiernym: ażeby prze-  
stali

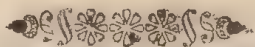


stali na przyięciu Sakramentu pod  
Jedną osobą, nie czyni to (ucho-  
way Boże) dla wzgardy drugiej,  
owsem dla przyczyny większego  
poszanowania, zwłaszcza gdy w osta-  
tnich czasach dla pospolstwa oboiey  
płci niedbalstwa wiele się rzeczy  
takowych działo w przyięciu pod o-  
biema osobami Sakramentu, co by-  
było bez należytego uszanowania.  
Przez ten zaś zakaz tak uczynił Ko-  
ściół, iż sobie moc napotym zacho-  
wał pozwolenia y przywrocenia te-  
goż zwyczaju pod dwiema osoba-  
mi przymowania Sakramentu, ie-  
żeliby dla pokoju y zgody miał być  
kiedy potrzebny.

Jakoż Kalwinom Katolicey Teo-  
logowie dowiedli: że podobnego  
wykładu zażywają co się tycze w  
materii przyięcia Sakramentow y  
słusznie nayprzod obserwowany jest  
ich wykład z dwunastego Ich  
nauki Rozdziału, pod Tytułem o  
Wieczerzy Pańskiej wyjęty z Roz-  
działu y gdzie się znaydują te słowa  
„*Tym dawać potrzeba chleb Sakra-*  
men-



„mentalny, którzy winą pić niemo-  
„gą, tak tym iednak sposobem, a-  
„żeby oświadczyli się, iż tego nie-  
„czynią z żadney wzgardy, i ile mo-  
„żności potrzeba ażeby iak naybli-  
„żey do ułt przyłożyli Kielich, aże-  
„by tym sposobem wszelkiemu za-  
„biegło się zgorszeniu. Tym tedy  
wykładem osądzili: iż nie iest z po-  
stawienia Chrystusowego potrze-  
bna Komunia pod osobami dwie-  
ma inaczey nie pozwoliliby niechcą-  
cym zupełnego Sakramentu przy-  
mować, które pozwolenie gdy za-  
ciną Pisma powagą wsparte nie iest,  
z nami przyznać muszą w iakich  
słowach Chrystus ten Sakrament pod  
dwie ma osobami nam podał, tych;  
słow wykład iest potrzebny, ten zaś  
wykład powagą Kościoła powinien  
być uczyniony. Ten zaś nauki Kal-  
wileckiey artykuł, który iest z Zbo-  
ru Kalwińskiego w Roku 1560. mia-  
nego, zdaie się być poprawiony przez  
Zbor Wercoliński mianym w Roku  
1567. na którym tak postanowiono:  
zgromadzeniu naszemu niezadało się,  
ażeby



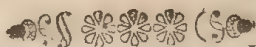
ażeby tym dawany był chleb, ktorzy  
przyimować Kielicha niechę. Za-  
dnym jednak sposobem te dwa Zbo-  
ry nie są sobie przeciwne. Synod  
albowiem Wertelienski mówi o tych,  
ktorzy niechę kielicha, albo Krwie  
Pańskiej pod przypadkami | Wina  
przyimować; Synod zaś Piktawski o  
tych ktorzy nie mogą. Więc bez  
względu na Synod Wirtolienski w  
nauce został Kalwińskiej ten arty-  
kuł, y stwierdzony jest potym po-  
ślednieyszym Zborem w Rupelli  
Roku 1571. na ktorym uznany jest  
artykuł y postanowiony.

Jednakże gdyby była iaka mię-  
dzy Kalwińskich Zborów zdania-  
mi różność, to by tylko ztąd nastąpiło,  
oczym jest Kwestya, że to do wiary  
nie należy, lecz do tego, co Kościół  
wolnie według ich mniemania od-  
prawia.

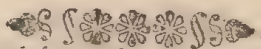
Teraz wyłożyć tylko zostaje, co  
o słowie Bożym, y co o władzy Ko-  
ścielney Katolicy trzymają.

Ponieważ Chrystus Kościół swoy  
Ewangelii ogłoszeniem postanowił,  
pier-





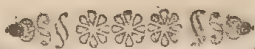
pierwsza Chrześcijańskiej Wiary Reguła, było słowo nie pisané, ani dla tego straciło swojej powagi, że do niego, nowego Testamentu Pismo przyłączone jest. Ztąd idzie, że z równym poszanowaniem przypuszczamy, czegokolwiek Apostołowie, czy na piśmie, czy podaniem uczyli, iako S. Paweł wyraźnie dowiodł; że zaś taka nauka od Apostołów pochodzi, ten jest nayspewniejszy dowód, gdyż wszystkie Chrześcijańskie Kościoły oney tak uczyli dawno, iż początku nikt pokazać nie może. Cokolwiek tedy tak postanowionego jest, to z taką uczciwością przyjmujemy, iakąbyśmy Boskiey winni powadze, y że też jest Kalwińskie wewnętrzne zdanie przynajmniej tych, którzy uparci nie są, zapewne mamy. Gdyż wierzyć niemożna aby z innego źródła ta nauka wypływała, iako od Apostołów, którą od początku swego Kościoł trzyma. Dla tego niepowinni się dziwować przeciwnicy, że zostawione od Przodków naszych wszystkie nauki, cho-



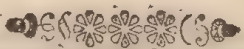
wamy; a iako ostrozni rownie po-  
dania iako y Pisma bronimy.

Od Kościoła zrzadzeniem Boskim  
ufundowanego tak Pisma, iako Po-  
dania stroza pisma bierzemy, przeto  
Jego powagą naybarziefy (niech  
mówią co chcą) przeciwnikow prze-  
konywamy, żeby Pienia Salamono-  
we, lubo w nich tak mało zda się  
być; coby było z natchnienia Bo-  
skiego, List też S. Jakuba, który  
odmiata Luter, y Świętego Judy;  
który dla przywiedzionych niekto-  
rych nieprawych Ksiąg, podeyrza-  
ny zdawać by się mógł, żeby mó-  
wie te wszystkie iako święte Księ-  
gi czcili. Tą iedynie powagą stać  
się może, ażeby całe Pismo Święte  
przyjęli, które Chrześciance iako  
Boskie szanują, nim Boskiego Du-  
cha w tychże Xiegach przez czyta-  
nie doświadczą.

Gdy tedy do Kościoła świętego  
powagi przez wszczęte od niego pi-  
sma mocnie y nierozerwanie przy-  
wierzujemy się, podanie także według  
nauki Jego, a przez podanie praw-  
dziwe.



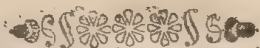
dziwe Piśma znaczenie odbieramy. Dlaczego tenże Kościół nie sam przez się nie mówi, ani żadnego nowego wyroku nie wynayduje, iako wyznaie, lecz szczegulnie co przez Ducha Sw: objawiono iest, ktorego wziął za nauczyciela, y iak on wewnątrznie dysponuje; za nim idzie y to wyklada. Ze zaś Ducha Przenayśw; ma za Tłumacza, dowodzi tego wszczęta za czasow Apostolskich o prawnych Moyżesza obrządkach sprzeczka, y iakowym sposobem pierwizata uspokojona iest sporka, z niey w dzieie Apostolskie włożoney, iaką powagą wszystkie inne ułatwione być mają, dla następujących wiekow dana iest nauka. Dla czego poki między Chrześcianami o wierze trudności y niesnaski zachodzić będą, swoią się żawdy powagą Kościół wda, y rzekną, zgromadzeni Pasterze naśladowiac Apostolow: Zdało się Duchowi Świętemu y nam. Co zaś Święta Matka Kościół ogłosi, naucz y się Lud, azeby tego znowu nierostrząsać, co raz postanowiono iest



jest, lecz z największą pokorą przy-  
mować te Święte wyroki. W czym  
za Pawła y Sylli poydziemi przy-  
kładem, ktorzy skoro to Apostolskie  
zdanie Ludziom oznaymili wiernym  
więcew ułatwionych trudności roz-  
trząsć niepozwalali, *lecz tylko ob-  
chodzi Miasta nauczając ich, aby za-  
chowali wyroki, które od Apostołów  
postanowione były.*

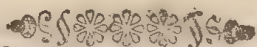
Tak na Kosciół zdaniu Chrze-  
ścianie pamiętni Ewangelii przesta-  
ją, wiedząc; iż przez usta tego, naj-  
świętszego Ducha odpowiedź biorą,  
y dla tey przyczyny gdy w składzie  
Apostolskim mowimy: *Wierzę w  
Ducha Świętego* zaraz y to prawła-  
czamy: *Święty Kościół powszechny*  
y tym wyznaniem, iakoby prawem  
jakim wiążemy się, ażebyśmy nieza-  
wodną w Kościele powszechnym u-  
znali y wiecznie trwałą prawdę,  
gdy tenże sam Kościół, w który  
skład Apostolski po wszystkie czasy  
wierzyć każe, przestaby być Ko-  
ściołem, gdyby objawioney od Bo-  
ga prawdy nauczać przestał, zaczym





ci którzy się obawiają ażeby wła-  
dzy swoiey niezażywał tenże Ko-  
ściół dla wprowadzenia iakiego  
kłamstwa, przez to samo oświadcza-  
ją, iż nie wierzą w tego, który tym-  
że Kościołem rządzi.

A chociażbyśmy przeciwnikom  
pozwolili, aby to bardziej po ludz-  
ku uważali, przyznać muszą: że się  
barzò w tym myślą, co Kościołowi  
Katolickiemu zadają, iakoby się wi-  
ary swoiey Sędzią uczynił, ponieważ  
iako mógł, tak się obowiązał, żadney  
nowości w wierze nieprzypuszczać,  
gdyż nietylko Pismu Świętemu się  
poddaje, ale też swobodnie iego wy-  
kłady wiecznie odrzuca, które to  
mają za cel, aby wynalazki ludzkie  
za Pismo Sw. udawały, nadto pra-  
wem się obowiązując w rzeczach do  
wiary y obyczajów należących toż  
pismo nie inaczej rozumieć, iak Świę-  
ci Oycowie rozumieją, od których  
zdania nigdy odstąpić niechcąc; i-  
akoż; oświadcza się na Zbórach po-  
wszechnych przez wyznanie wiary,  
iż żadnego wyroku nie! przyjmuie  
kto-



ktoryby się z starożytnym podaniem  
niezgadzał. W ośstatku Przeciwni  
cy jeżeli się samych siebie poradzą,  
większą powagę Kościołowi przy-  
znają, niż śmicią na sprzeczkach mó-  
wić, ani wątpię, żeby się miał mię-  
dzy niemi kto mądry znaleźć, kto-  
ryby postrzekłszy zdanie swoje wła-  
sne a niepowszechne. chociażby mu  
się bardzo iawne widziało, żeby się  
swoiey osobliwości nieprzeląkł. Jstna  
bowiem iest, prawda, iż Ludzie w  
rozumieniu swoimi o iakiey rzeczy  
potrzebią powagi zgromadzenia toż  
zdanie utrzymującego. Dla czego  
Stworzyciel wszystkiego BOG, któ-  
ry naylepiey wie co nam pożyte-  
cznego. każdego z nas, radząc do-  
bru naszym, Kościelney powadze  
poddaje, która (nie nadto powniey-  
szego) nad wszystkie powagi iest  
naygruntownieysza, nie tylko albo-  
wiem iest ustanowiona przez świa-  
dectwa Pisma Bożego, ale też za-  
szczyca się oczywistą Jego pomocy  
opieką, która w tym się iawnie wy-  
daie, że tylo cudami iest ugrunto-  
wana



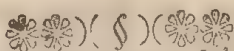
wana, naybarzciey iednak to za cud  
poczytano być ma: że w tylu na-  
w. In ósnościach cały y nie narażony  
Kościoł zostaie.

Takowa iest naywyższej powagi  
w Kościele potrzeba do ułatwienia  
wszczętych o Wierze y rozumieniu  
Pisma sprzeczek, że sami Nieprzy-  
iaciele ( lubo tenże Kościoł potwa-  
rzać uśiłowali, mając go za nieżno-  
śnego Tyrana ) też samę onemu  
przyznać y zapewny do Uśmierze-  
nia niesnasek frzodek osądzić mu-  
siele.

Gdy albowiem ci, ktorzy się na-  
zywają niependuiący, albo żadney  
nad sobą władzy nieuznawiający, wy-  
znali: iż każdemu z wiernych według  
własnego sumnienia przepisu żyć  
potrzeba, y nie masz przyczyny roz-  
sądek swoy własny. iaki go Zako-  
nu, lub zgromadzenia powadze pod-  
dawać, a na takowym żdaniu prze-  
stając Zborowi się poddać niechcie-  
li, tę ich naukę Synod w Karren-  
tonie mianu Roku 1644. dla tych  
przyczyn y przeszkod potępił dla  
ktorych my też naukę odrzucamy,

H

nay:



nayprzód uważa tenże Zbor, iż na- w  
tym z l. gł. błąd wspomniany w- w  
żew, nie uważających żadney wła- R  
„dzv, że nauczają: iż każdy Ko- d  
„ścioł powinien być wł. sn. ni swemi ś  
„rządzony prawami, tak dalece, aże- p  
„by w sprawach Kościelnych niko- le  
„mu niebył poddany, żadney władzy d  
„Zborow zgromadzenia, nieuznawał. d  
O tym zaś błędzie takowe jest zda- ni  
nie Synodu: Jż ta Sekta tak Rze- w  
„czypospolitey iako y Kościołowi A  
szkodliwa jest, y otwiera drogę do rz  
„fromotnych y szalonych wymy- ch  
„słow a nawet znosi wszystkie spo- ś  
„soby leczenia, właśnie iakoby to t  
„zdanie miało swoje miejsce: iż ty- ch  
le można wymyślić wiar, ile się zna ta  
„leść może Parecyi albo zgroma- ś  
dzenia. Z tych zaś ostatnich Sy- ś  
nodu słow pokazuje się, iż chciał ś  
tenże Zbor, aby nakazane sądom D  
posłuszeństwo y władzy uznanie do ia  
spraw Wiary osobliwie należało. p  
Gdyż naywiększa, ktoraby być mo- d  
gła nieuznania władzy przeszkoda, w  
tedy ta jest: którą wyraził temi sł. L

wy-





na wy Synod: możnaby tylo wymwślić  
wv- wiar, siła się znaydaie Plebaniy.  
wła- Rzecz tedy iest potrzebna; ażeby po-  
Ko- dług tego Zboru nakazu każdy Ko-  
mi- ścioł, a tym b. rziew każdy człowiek  
że- prywatny w rzeczach do Waryna-  
ko- leżących od wyższej iakiey władzy  
dzy dependował, ktoraby wlagza znay-  
wał- dowala się przy iakim zgromadze-  
wda- niu, a pod tego zgromadzenia po-  
Rze- wagę rozśadek swoy poddać winien.  
owi Ani bowiem przeczą temu ci, kto-  
do rzy żadney władzy podlegać nie-  
my- chcą, iż Pismu Świętemu poddać  
spo- się trzeba, lecz iak go sami sobie  
y to tłumaczyć będą; y onemu wierzać  
z ty- chcą oni y Zborow przyiac Dekre-  
zna- ta, lecz nie pierwey, aż ie sami u-  
ma- siebie dobrze roztrząsną, y za flu-  
Sy- szne osądzą. Tego zaś nieprzypu-  
niał- szczaią: ażeby Kościelnev powagi  
dom Dekret miał ich wiązać, albo żeby  
e do iakiemu zgromadzeniu mieli swoy  
zalo- prywatny poddawać rozśadek, twier-  
mo- dząc to, iż od samych to mają Ka-  
oda- winow, że wszelkie zgromadzenie  
i flo- Ludzi nawet powszechnego Kościo-  
y:



ła jest podległe błędom, y onego by  
zdania każdy Chrześcijański czło w  
wiek nie jest obowiązany swego roz r  
sądu poddawać, goryż takowe po w  
służenstwo samemu przynależy B O do  
GU. Z tych tedy odszczepieńcow y  
żadney władzy niepodległych te na wy  
stępnią przeszkody, które dobrzery  
uważvi Zbor w Karentonie. Cho iez  
ciąż bowiem oni posłusznymi być nie  
prawu oświadczają się z t m jednak no  
dokładem, ażeby go sobie każdy at  
przywłaszczał y według swojego ro w  
zumienia tłumaczył, przeciwko ie da  
dnak zdaniu Kościoła, dla czego o  
twiera się droga szalonym y Sro Re  
motnym umysłom, y zniósą się wszy o  
stkie przyczyny y sposoby ulecze pr  
nia, gdyż rozsądku Kościoła za Le ez  
karstwo mieć niechcą, twierdząc: iż iak  
ich żadne prawo do posłuszeństwa po  
prawiść nie może, y pada się przez ick  
to sposób nie tylko do wymyślenia ki  
tyle wiar, ile się znajduie Plebani y  
lecz ile się znajduie głów. w  
Ke

Dla uniknienia tych niewygód,  
dla których wiara Chrześcijańska



rozerwać y prawię z gruntu zepsuć  
negi by się mogła, przymuszony iest zbor  
czło w Karentonie miany jaką władze w  
roz rzeczach Kościelnych postanowie, na-  
po wet w tych okolicznościach które  
BO do wiary należą, która dependencja  
cowy umiśtu poddanie, nigdy z rzli-  
e na wym skutkom nieprzeszkodzi, kto-  
brze rym samiz Kalwini zabezpieć chce,  
Choć i żeli oniz sami z nami się zgadzać  
być nie będą, y tego u siebie nie post-  
dnak nowią: iż każdy szczegolny Kosc oł,  
ażdy atym bardziey Chreścianin zape-  
o rowne powinien rozsadek własny pod-  
o ie. dać pod sąd y powagę Kościoła.

o o. Za czym widzimy, iż Kalwini w  
Sro. Rozdz. 5. nauki swojej pod tytułem  
yfy. o Konfystorzach w artykule 31. gdy  
cze. przepisują sposób zakonczenia sprze-  
Le. czek, które względem nauki albo  
ac: iż jakiego artykułu wszezać się mogą,  
stwa postanawiają to: aż aby Konfystorz  
rzech ichże zgromadzony usiłował wszel-  
lania kie tespórki podług pisma łagodnie  
aniy, y spokojnie ułatwić, a naznaczy-  
gód, wszy na te uspokojenie sprzeczek  
ńska Konfystorz, Radę, Zbor Prowincy-  
alny



alny, niby tyle stopniow Jurysdyk-  
cyi; a gdyby te wspomniane nie  
uspokoily tych sprzeczek, a wyto-  
czyly się do Nacyonalnego Zboru,  
nad który u nich wyższy władzy  
niemasz, tak o tymże Zborze mowię  
iż na nim ostatnia będzie wszelkieu  
trudności decyzya, na Fundamena-  
cie słowa Boskiego to jest Piłma, na  
ktorego rozładku ktorzy przestać  
niezechcą y błędow swoich odstą-  
pić, od Społeczności Kościoła od-  
cieci będą.

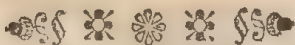
Przez co oczywiście się pokazu-  
ie, iż Kalwini nie słowu Boskemu  
podług siebie tłumaczonemu naprze-  
ciw wszelkiemu rozumieniu Ko-  
ścioła, lecz temu wspomionemu lu-  
dowi y moc y władzę przypisują,  
zwłaszcza iż w pierwszych Kościołach  
nych sądach, to jest w swoim Kon-  
fystorzu tegoż Słowa zażywali, od  
ostatniego zaś sądu appellować nie  
ważyli się, więc nieinaczey to słowo  
Boże, to jest Piłmo Święte tylko  
naywyższym Kościoła rozładkiem  
iako jest wyłożone, tak na zdaniu te-  
goż





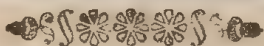
goż Kościoła przestać potrzeba, na  
ktorey Decyzyi kto nieprześli  
choćby mówił: iż Po i-go stronie  
jest toż słowo Boże, niebędzie ma-  
czey miany, tylko za odszczepien-  
ca, który Święte słowa fałszuje, onych  
zle zażywa y na obronę swoich błę-  
dów.

Ale kształt tego Listu, albo for-  
ma, która od Zboru Wiktoryacen-  
skiego Roku 1617. przepisana jest,  
ktorey używać powinny Prowincye,  
ile razy na Zbór Nacyonalny Po-  
słów wysyłać będą, zawiera w sobie  
jeszcze coś mocniejszego, od tych  
się albowiem słów zaczyna: „Przyrze-  
„kamy przed BOGIEM iż temu  
„wszystkiemu posłuszni będziemy,  
„cokolwiek Święte wasze zgroma-  
„dzenie uchwali, y podług zdolności  
„naszey wykonamy, zwłaszcza iż te-  
„go rozumienia jesteśmy: że BOG  
„prezyduje w zgromadzeniu waszym,  
„y Duchem S. swoim w wszelkiej  
„prawdzie y słuszności przez usta  
„wę słów swoich wami rządzi.  
Nie otym tedy tutaj mówią, iż wte-  
dy



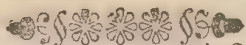
„dy Zboruia i g. Dekret przyjmą,  
gdy tenże Dekret podług myśli Pi-  
sma ułożony być postrzegą, ale  
pierwey się Zborowi poddają; nim  
będzie zgromadzony, dla tegoż się  
zas poddają iż tak trzymają: że Duch  
Święty naypierwsze w tym zgroma-  
dzeniu miejsce zasiada. Co ieżeli  
posług Ludzkiego rozumienia tylo  
„sądzą jakim sumnieniem [obiec-  
„wać mogą przed Bogiem, iż się  
„wszystkim Zboru ustawom pod-  
„dać chcą, y którekolwiek uchwa-  
„lone; y ułożone będą, wszelką swo-  
„ją wykonać pilnością one starać się  
będą. Jeżeli tedy o Synodzie zgro-  
madzić się mającym tak [chwa-  
lubnie] rozumieją iż wierzą, że Duch  
Święty Kościołowi w naywyższych  
Jego darach przytomnym jest, y  
Katolicy też więcej nie żądają.

To tedy czynią przeciwnicy na-  
si, iż się z nami o naywyższey wła-  
dzy zgadzają, które zniósłszy zdania  
wątpliwość kiedykolwiek o wierze-  
wstyczeta nigdyby się utaić y za-  
kończyć niemogła; ieżeli zaś wte-  
dy



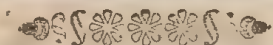
dy, kiedy larzmo posłuszeństwa z siebie zrzucili, nie pozwalali na to, aby byli obowiązani Chryścianie: własne zdanie swoje pod sąd Kościoła poddać, lecz potym Ustanowienia porządku przyczyna tego wyciągała, iż dobrowolnie też władzę przyjęli, którą dla utrzymania swego od Wiary odeyscia wprzody odrzucili byli.

Dalcy ieszcze w tey okolicznosci postąpili w Synod ie Nacyonalnym o Wierzę mianym Roku 1578. Pod ow czas starano się o ułożenie Pokoju między Lutrami nakazać wyznania powszechnego wiary Kościołom wszystkim pospolitey, którą tam przepisać mieli. Zaproszeni są Francuzi; aż by na to zgromadzenie; z tey okolicznosci sprowadzone wysłali dobrych mężow, od Kościoła doświadczonych, y onegoż „powagą „obszernemi Rozkazami „uzbroionych, ażeby traktowali y „zdanie swoje dawali o wszystkich „nauki artykułach, y o innych rzeczach do ugody należących; co  
gdy



„gdy do uwagi wzięto jest, od tych  
„się słow zaczął wspomnianego Zbo-  
ru Dekret: *Nacyonalny tego Króle-*  
*stwa Zbór podziękowawszy Bogu za*  
*nadzieję pokoju uczynioną, y wspo-*  
*mnionych zgromadzonych Mężow*  
*plności Rad pobożność pochwali-*  
*wszy, y także potwierdziwszy od*  
*nich ułożone sposoby. A naprzod*  
*o nowym wiary wyznaniu, które*  
*miało być napisane, ktoregoby uło-*  
*żenia pewnym osobom zlecona by-*  
*ła moc, postanowił. Jeżeliby prze-*  
*rzeczoney wiary wyznanie za cza-*  
*sem przesłane było, aby go roz-*  
*trząsano na każdym Prowincyal-*  
*nym zjeździe, albo inaczey według*  
*każdey Prowincyi wygody, tym*  
*czasem czterech Ministrów w tey*  
*materyi naybiegleyszych wyprawił,*  
*aby się na miejsce y dzień zmo-*  
*wiony ziachali z pełnomocnemi*  
*Listami y Rozkazami, tak od wszy-*  
*stkich Ministrów starszych, róż-*  
*nych Prowincyi tego Królestwa, ia-*  
*koteż Namiestnika Habi Tureń-*  
*skiego na wykonanie wszystkiego,*





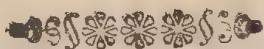
„co się zwyż rzekło; leżeliby zaś  
„być nie m. gło aby przerzeczone-  
„wyznanie po w szyskich Prowincy-  
„ch rostrząsnione było, ich rostro-  
„pności, y zdroweniu rozumowi do-  
„puszczono; aby pozwolili y postano-  
„wili w szysko, eo przy naradzeniu  
„się przywiedzione będzie, bądź to  
„do nauki, bądź do pożytku y po-  
koju w szyskich Kościołow należą-  
cego. Takić miało skutek pro-  
żne Kalwińskie staranie. Tyle ra-  
zy na nasze się żalili głupstwo, że-  
śmy na zdaniu Kościoła prześiali,  
który to Kościół zgromadzony iest  
z Ludzi błędom podległ ch, a to  
iest rzecz barzo brzytka, lecz na Na-  
cyonalnym zieżdzie, który w szys-  
kie Kalwińskie Zbory we Francyi  
wyrzązał, oni sami Prawa. Ducho-  
wnego wzgardzicięle publicznym, O-  
brządkiem zgromadzeni z wiarą  
swoią na cztery osoby zdali się, tak  
zdania Świętego odstąpiwszy, że im  
pełną moc dali na odmiane tego wy-  
znania wiary, które dziścałemu świa-  
tu



tu obwieszczaia, iak oby i stne słowo  
Boże zawierała, za którą gdy ią przed  
Królem naszym prezentowali, śmie-  
li twierdzić, że mają niezliczoną licz-  
bę takich którzy za nią gotowi  
krew wylć. Tego Synodu posta-  
nowienie bacznemu Czytelnikowi  
zlecam do uwagi, chcąc krotko zda-  
nie Kościoła prawdziwego wyłożyć.

Gdy Chrystuś Pan jeden Kościół  
swoy mieć chciał, y doskonale na  
jedności ufundował, starzeństwo  
do rządu iego Świętemu P-o-  
trowi zlecił. Dłaczego też zwierz-  
chność w następcach Jego uznaje-  
my, którym toż poddaństwo y po-  
stuszeństwo winnismy, którego Zbo-  
ry powszechne y Oycowie Święci  
Chrześcian nauczili.

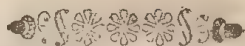
O tym zaś, co szkolnego iest, lu-  
bo nam tego Kalwinsky Doktoro-  
wie zarzucać nie przestają, aby tę  
władzę w nienawiść podali, tu nie  
nierzeczemy, ponieważ to do wiary  
nie należy. Dostyć nam natym, że  
uznawamy Głowę y Pasterza od Bo-  
ga postanowionego, na prowadze-  
nie



nie trzody drogami tego, na co przy-  
stan, wszyscy którzy Braterią y  
Kościelną zgodę kochają.

Zaprawdę gdyby iedność miło-  
wali nowey tej Reformy wynalaz-  
cy, aniby Pasterskiego rządu odrzu-  
cali od samego Chrystusa postano-  
wionego, y za czasow Apostoličkih  
wszystkim Kościołom wiadomego,  
aniby Stolicą Piotrową gardzili, któ-  
rey powaga y Fundament w Ewan-  
gelii tak mocne, w podaniu wia-  
ry oczywiste nie przerwane od  
wszystkich wiekowma świadectwo,  
owšem zachowałiby pilnie, y Paster-  
zow powagę, przez którą iest ie-  
dność we wszystkich Kościołach y  
Stolicy Piotrowey pierwszeństwo, któ-  
re powszechney iedności iedynym  
związkiem iest.

Ten iest powszechney Nauki wy-  
kład, w ktorey osobliwsze rzeczy  
namieniając; kwestye opuściłem nie-  
ktore, gdyż y sami Kalwini te kwe-  
stye nie mają za przyczynę swojego  
od nas się oderwania Spodziewam się  
iż ktorzy z nich wykładu [tego czę-  
ści

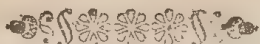


ści dobrym umysłem rozważać będą, sposobniejsi będą do utrzymania tych dowodów, na których wiara Kościoła zasadza się; y to też przyznają: iż może się wiele sprzecznych przez prawdziwy zdania wykład, zakończyć: y że jest Święta Nauka nasza, y niemasz żadnego w niej Artykułu, któryby, podług zdania ichże samych miał fundamenta zbawienia wywrócić

Jeżeli by się zaś kiedy komu zdawało na mój Traktat odpowiedzieć, prosimy go, ażeby miał na to uwagę: iż daremna będzie jego praca, jeżeli zawartą w nim naukę zbijać będzie, gdyż ja też naukę podać tylko, a nie dowodzić umyśliłem, y jeżeli przyczynę, na których się onaż zasadza, przywiódłem, uczyniłem to dla tego, iż innym sposobem nie mogła być wyłożona nauka, chyba przez wykład osobliwych jej fundamentów.

Y tenby nie dochodził tego Traktatu, a barziej Autora myśli, kto tenby rozmaite rostrząsał przyczyny





ny od Teologow Katolickich dla do-  
wiedzenia y objaśnienia Tryden-  
skiego Zboru nauki przywiedzione,  
y co z nich prywatni Nauczyciele  
argumentując rozmaicie wnosili. Ze-  
by tedy co o tym Traktacie mo-  
cnego mówić się mogło, y coby wła-  
śnie do rzeczy służyło, potrzeba jest  
albo temi samemi dziejami, które  
Kościół przepuść i. dowodzić, iż ie-  
go wiara nie jest tu szczerze wyra-  
żona, albo pokazać przez zarzut te-  
go wykładu, iż wszystko nie ważne  
jest, co mówią Kalwini, y kwestye  
wszystkie ich nierozwiązane w swo-  
iej zostają całości; albo nakoniec  
pokazać: w czym ta Nauka funda-  
menta Wiary wywraca.





# ERRATA CORRIGE

Litera P. znaczy pierwszą stronę  
karty.

Litera D znaczy drugą stronę  
karty.

1. v. 1. P. które są - - które nie są
2. v. 3. P. zachować są czytaj nie są
2. v. 13. D. też - - też
3. v. 6. P. swoją swoją.
3. v. 19. usłnią usłnią
3. v. 25. D. Dalieusz Dalleusz
4. v. 20. D. sowobodzić oswobodzić
6. v. 24. P. spodziewaiom' spodziewam
7. v. 9. P. różniąc różniące
7. v. 19. P. samą samo
7. v. 28. D. członkw członków
8. v. 9. P. spaawie! sprawie
9. v. 5. D. Prororokow Proroków
10. v. 28. P. Lndzi Ludzi
11. v. 25. P. chcemy czciemy
11. v. 28. P. Pantyfiak Pontyfiak
13. v. 10. P. spobem sposobem
29. v. 20. P. Preciwnicy Przeciwnicy
54. v. 3. P. czago czego
30. v. 28. P. prawdzię prawdziwie
34. v. 5. D. dotycz dotyczy
52. v. 19. P. dostacznie dostatecznie
78. v. 4. D. Roądku rozsądku

III  
1844

1844

1844

1844

1844

1844

1844

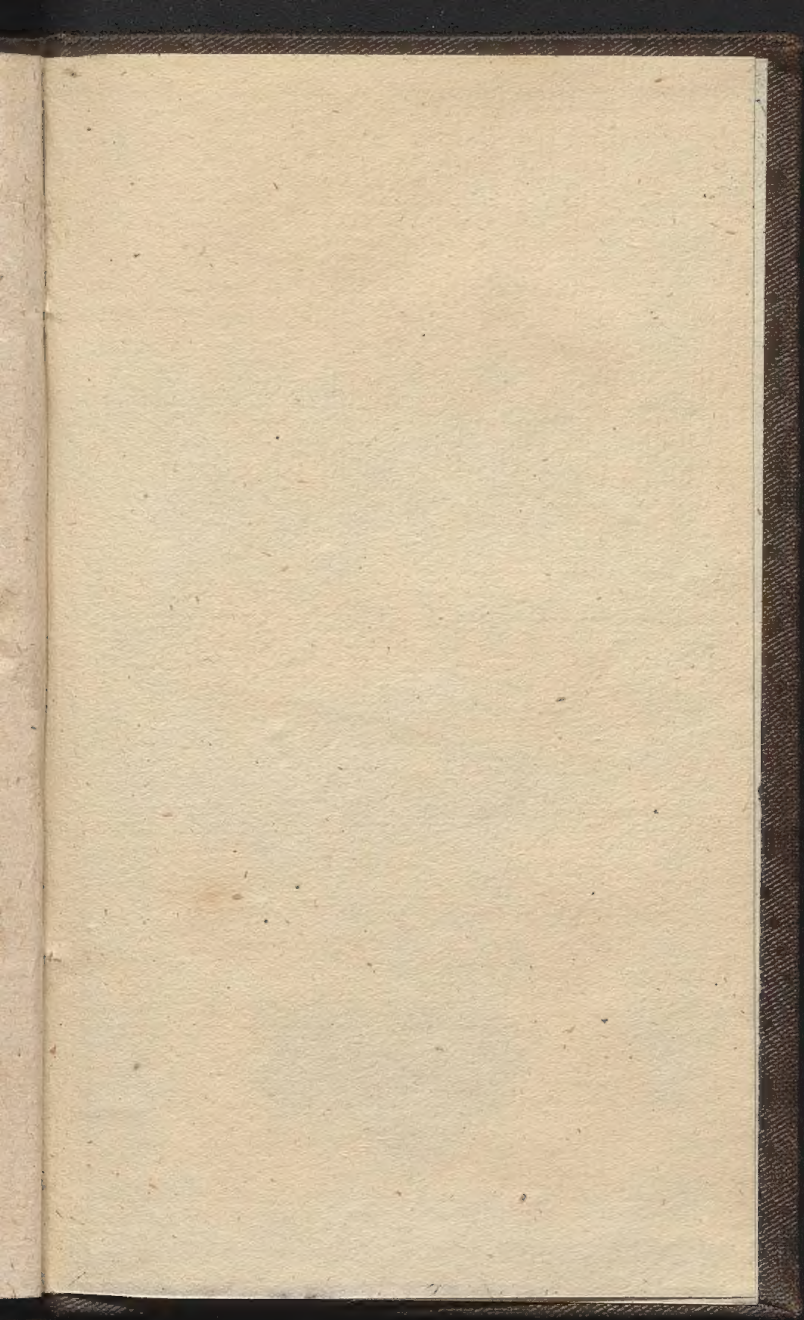
1844

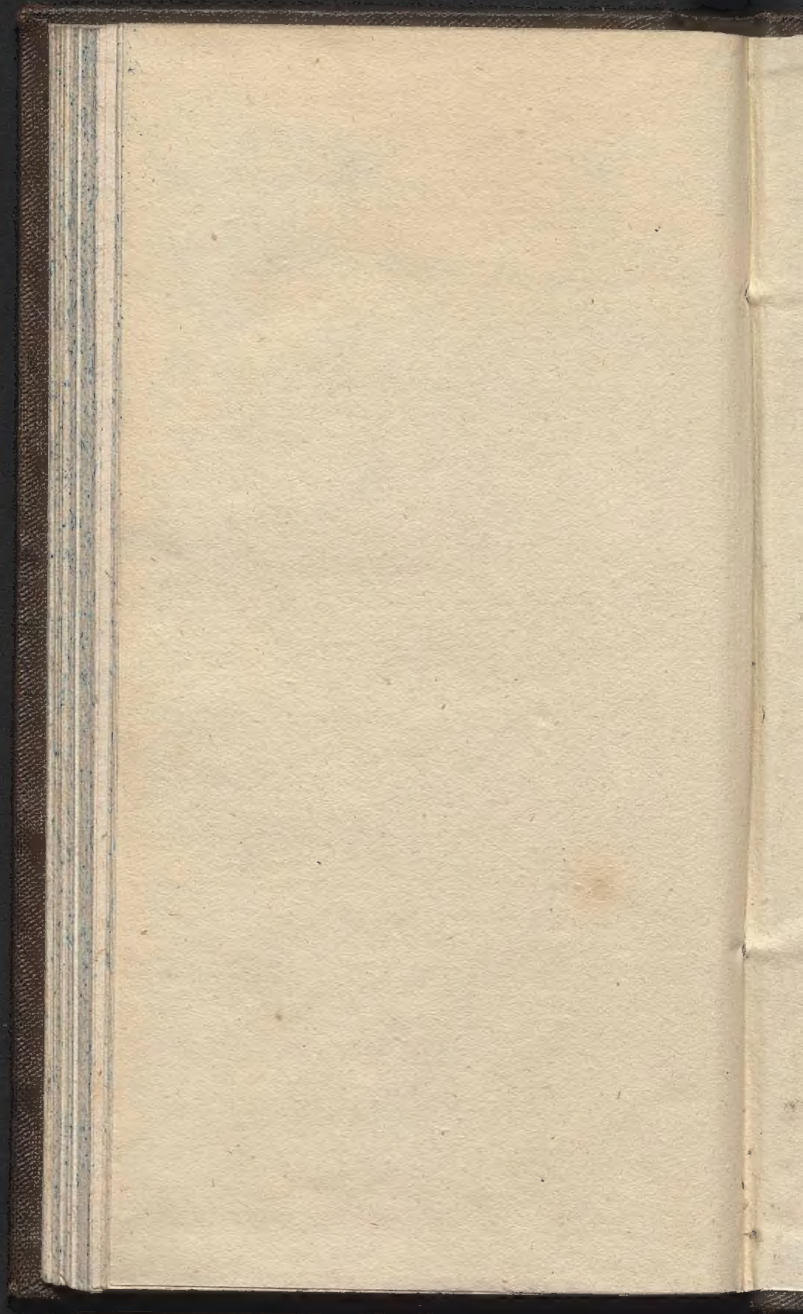
1844

1844









Biblioteka Jagiellońska



stdr0026233



